

Narracje wokół  
różnorodności płciowej

# WIDOCZNE ZDUMIENIE



Narracje wokół  
różnorodności płciowej

WIDOCZNE  
ZDUMIENIE

# Queerowy Maj



## Osoby autorskie

Miko Czerwiński

Ali Kopacz

Magdalena Dropek

Anna Tereszko

Toni Kania

## Współudział w prowadzeniu badania

Marcelina Jeziorko

## Korekta

Katarzyna Niemiec

## Projekt graficzny i skład

Artur Maciejewski

Kraków 2023

Projekt „Widoczne zdumienie. W kierunku akceptacji różnorodności płciowej” finansowany przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy EOG i Funduszy Norweskich w ramach Programu Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny.

Islandia  
Liechtenstein  
Norway



**Active  
citizens fund**





# SPIS TREŚCI

<b>SŁOWNIK POJĘĆ</b>	<b>9</b>
<b>WSTĘP I CELE PROJEKTU</b>	<b>14</b>
W stronę radykalizacji	17
Dlaczego znów mówimy o TERFach	23
<b>WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA</b>	<b>30</b>
Współpraca międzynarodowa	33
Dobre praktyki we współpracy z mediami	38
<b>METODOLOGIA CZĘŚCI BADAWCZEJ</b>	<b>42</b>
Cele badania i zespół badawczy	45
Osoby badane	46
Metody	50
<b>WYNIKI BADANIA</b>	<b>52</b>
Mapowanie w doświadczeniu	55
Problematyczna ekspozycja	75
<b>TRANS RADOŚĆ</b>	<b>82</b>
<b>ANALIZA DYSKURSU MEDIALNEGO</b>	<b>95</b>





# SŁOWNIK POJĘĆ

## **Osoby LGBTQIA**

społeczność obejmująca m.in. lesbijki, gejów, osoby biseksualne, osoby transpłciowe, osoby queer, osoby interpłciowe oraz osoby aseksualne.

## **Osoby transpłciowe**

osoby, których tożsamość płciowa różni się od płci, która została im przypisana przy urodzeniu.

## **Osoby niebinarne**

osoby, których tożsamość płciowa różni się od płci, która została przypisana im przy urodzeniu; osoby te nie identyfikują się jednoznacznie ani z płcią męską, ani z płcią żeńską.

## **Osoby interpłciowe**

osoby, które rodzą się z ciałem niewpisującym się w definicje typowych ciał kobiecych lub męskich; różnice mogą wystąpić na poziomie chromosomów lub/i układu hormonalnego lub/i wewnętrznych bądź zewnętrznych narządów płciowych; interpłciowość dotyczy biologicznych cech płciowych a nie tożsamości płciowej.

## **Osoby różnorodne płciowo (dalej również ORP; ang. GDP)**

pojęcie parasolowe obejmujące osoby transpłciowe i niebinarne. W niektórych rozumieniach tego pojęcia dołącza się do niego także osoby interpłciowe, z zaznaczeniem, że interpłciowość dotyczy różnorodności pod kątem rozwoju płciowego i biologicznych cech płciowych. W naszym raporcie posługiwaliśmy się pierwszym rozumieniem, ponieważ nie pytałyśmy osób uczestniczących, czy są osobami interpłciowymi.

## **Osoby cispłciowe**

osoby, których płeć przypisana przy urodzeniu jest zgodna z ich tożsamością płciową.

## **Osoby cisheteronormatywne**

osoby cispłciowe i heteroseksualne.

## **Medyczne działania afirmujące płeć (MDAP)**

szeroka gama interwencji medycznych wchodzących w obszar tranzycji medycznej, która obejmuje m.in. substytucję hormonalną, zabiegi chirurgiczne (rekonstrukcja klatki piersiowej, neowaginoplastyka, metoidioplastyka i inne) oraz stosowanie blokerów gonadoliberyny.

## **Tranzycja**

szereg sposobów, na jakie osoby różnorodne płciowo afirmują swoją tożsamość płciową. Zwykle wyróżnia się trzy rodzaje tranzycji: medyczną (inaczej wspomniane wyżej MDAP), społeczną oraz prawną. W przypadku tranzycji społecznej, mówimy tu o sytuacji, gdy osoba zaczyna funkcjonować społecznie zgodnie ze swoją tożsamością płciową (m.in. używa wybranego imienia oraz gramatycznych form płciowych, dostosowuje swój wygląd tak, by afirmował jej tożsamość płciową itp.). Jeśli chodzi o tranzycję prawną, dotyczy ona prawnego procesu zmiany oznaczenia płci metrykalnej na zgodną z własną tożsamością płciową.

## **Dysforia płciowa**

dyskomfort psychiczny lub cierpienie spowodowane postrzeganą i doświadczaną przez osobę niezgodnością między jej cechami płciowymi a tożsamością płciową.

## **Queerfobia**

irracjonalny strach, niechęć lub nienawiść do osób queer lub czegokolwiek, co nie spełnia heteronormatywnych standardów danej kultury.

## **Transfobia**

irracjonalny strach, niechęć lub nienawiść do osób transpłciowych, często przejawiające się jako uprzedzenia, dyskryminacja, żarty, wyzwiska, wykluczanie, nękanie bądź akty przemocy.

## **Enbyfobia**

irracjonalny strach, niechęć lub nienawiść do osób niebinarnych, często przejawiające się jako uprzedzenia, dyskryminacja, żarty, wyzwiska, wykluczanie, nękanie lub akty przemocy.

## **TERF (ang. Trans-Exclusionary Radical Feminist)**

pojęcie oznaczające osoby reprezentujące tzw. radykalny feminizm, który wyklucza osoby transpłciowe i niebinarne. Po raz pierwszy pojawiło się w Zjednoczonym Królestwie i w Stanach Zjednoczonych. W polskim kontekście zwrotu TERF używa się w odniesieniu do osób, które reprezentują poglądy z różnych gałęzi feminizmu i deklarują się jako feministki i feminiści. TERFizm to termin slangowy odnoszących się do ideologii, która skupia się na walce o prawa kobiet cispłciowych, wykluczając z debaty osoby transpłciowe, uznając je wręcz za wroga i szkodzące interesowi kobiet. Te dyskryminujące zachowania są kierowane w szczególności wobec kobiet transpłciowych. W raporcie używamy będziemy zarówno pojęcia TERFizm, wykorzystywanego przez społeczność ORP w Polsce, jak i bardziej naukowego i literackiego terminu "narracje/dyskursy anty-trans".

## **Feminizm**

szerokie spektrum ruchów polityczno-społecznych oraz ideologii, które dążą do równości (m.in. na płaszczyznach ekonomicznej, prawnej, społecznej) i sprawiedliwości społecznej dla wszystkich osób, bez względu na tożsamość płciową. Między różnorodnymi podejściami i nurtami występuje szereg różnic, których jednak nie będziemy tutaj przedstawiać. W naszym projekcie skupiamy się na dwóch perspektywach: tzw. radykalnego feminizmu wykluczającego osoby transpłciowe (patrz niżej) oraz feminizmu intersekcjonalnego reprezentowanego m.in. przez osoby transpłciowe i niebinarne.

## **Feminizm intersekcjonalny**


gałąź feminizmu, która rozpatruje kwestie wykluczenia, praw i przywilejów przez pryzmat intersekcjonalności, skupiając się na tym, jak działać w sposób włączający i wysuwający na pierwszy plan głosy osób najmniej uprzywilejowanych.

## **Intersekcjonalność**

rama teoretyczna stworzona przez Czarną feministkę i prawniczkę Kimberlé Crenshaw. Pozwala na przyjrzenie się, jak różnorodne cechy i tożsamości (np. pochodzenie etniczne, niepełnosprawność, status socjo-ekonomiczny, tożsamość płciowa itp.) współgrają i oddziałują w życiu osobistym i społecznym osób, i co wpływa na to, ile posiadają wpływu i przywilejów oraz czy i w jakim stopniu doświadczają dyskryminacji. Dla przykładu, biała, cispłciowa i należąca do klasy średniej osoba będzie posiadała znacznie więcej praw i przywilejów niż Czarna osoba transpłciowa, nawet jeśli także przynależy do klasy średniej.



# WSTĘP I CEL PROJEKTU

The background of the image consists of a solid pink color overlaid with a pattern of thick, wavy, light pink lines that create a sense of movement and depth. In the bottom-left corner, the letters 'LE' are displayed in a white, blocky font with a black outline.

LE





# W STRONĘ RADYKALIZACJI

Wraz z wyodrębnianiem się feminizmu jako nurtu politycznego, zaczęła mu towarzyszyć refleksja filozoficzna i akademicka. I to właśnie w nich swoje źródło mają poglądy osób określanych jako TERFy (trans-exclusionary radical feminist), czyli feministek przywiązanych do tradycji teoretycznych drugiej fali<sup>1</sup> i wykluczających z obszaru swojej walki prawa osób transpłciowych. Osoby głoszące tego typu poglądy same określają się raczej jako „gender critical”, co można przetłumaczyć jako „sceptycznie nastawione do płci kulturowej”.

TERFki wskazują na materialistyczne, cielesne źródło patriarchalnej władzy mężczyzn. W ich ujęciu męska władza i przywilej mają wynikać z tego, że kobieta jest słabsza fizycznie, zdolna do urodzenia dziecka oraz opiekania się potomstwem. Tak zwana płć biologiczna jest więc dla nich aspektem kluczowym. To podejście nazywane jest obecnie esencjalizmem płciowym,

ponieważ uznaje, że biologiczne cechy płciowe (takie jak np. narządy płciowe lub hormony płciowe) determinują w sposób nierozzerwalny czyjeś zachowania, predyspozycje oraz rolę płciową.

Osoby te nie dopuszczają do siebie myśli, że płć wcale nie jest tak prostym i zerojedynkowym tematem, jak mogłoby się intuicyjnie wydawać. Kolejne osoby i badaczki próbują ująć ją w konkretne kategorie, ale nawet próby uszczegółowienia jej z wykorzystaniem pojęć, jak biologiczna, chromosomalna, prawna, kulturowa, nie umożliwiają twardego zamknięcia tego tematu. Wręcz przeciwnie – każde kolejne pojęcie otwiera drogę do nowych, zniuansowanych dyskusji.

Wraz z włączeniem do feminizmu perspektywy intersekcjonalnej, która patrzy na wykluczenie szerzej niż tylko ze względu na płć, dyskusja o płci staje się coraz bardziej

1 Tzw feminizm drugiej fali to okres między latami 60. XX w. i 80. XX w., który zdominowany był przez białe, cispłciowe i heteroseksualne kobiety z klasy średniej pochodzące głównie z USA, zaś tematycznie przeważały w nim obszary takie jak prawa reprodukcyjne i przemoc domowa. Gilmore, S. (2004). “No Turning Back: The History of Feminism and the Future of Women, and: Tidal Wave: How Women Changed America at Century’s End, and: Feminism in the Heartland (review)”. NWSA Journal, 16(2), 190–196.

skomplikowana i nie ma możliwości ujęcia jej w proste definicje. Eksperymentujemy więc z różnymi sposobami rozumienia tematów, które są dla nas istotne.

TERFki apelują o powrót do poglądów wynikających z teoretycznych tradycji drugiej fali i skupienie się na pierwotnym celu ruchu, czyli równości i bezpieczeństwie wszystkich kobiet. Trudno jest jednak pogodzić to z samym faktem istnienia transpłciowości - w końcu jej istotą jest przekraczanie granic płci w tradycyjnym, biologicznym ujęciu.

W końcu by żyć całe, godne życie w zgodzie z własną tożsamością płciową osoby transpłciowe muszą dokonywać serii takich przekroczeń – od kulturowych norm ekspresji płci do kwestii prawnych czy medycznych. Samo nasze istnienie – nawet jeśli nasza tożsamość płciowa mieści się w binarnych kategoriach kobieta-mężczyzna – podważa ogólnie obowiązujące normy. Proces tranzycji dodatkowo obnaża złożoność płci biologicznej, której według aktualnej wiedzy naukowej daleko do binarności, tak gorąco postulowanej przez narrację anty-

trans. Co należy traktować jako wyznacznik płci biologicznej? Chromosomy? Zewnętrzne narządy płciowe? Narządy wewnętrzne, jak jądra czy jajniki? A może hormony? O złożoności biologicznych uwarunkowań płci uczą nas doświadczenia osób interpłciowych, zadając kłam binarnej koncepcji płci biologicznej, jak również dorzucając ziarnko do dyskusji o niejednoznacznym przełożeniu biologicznego fenotypu na aspekt tożsamościowy. Jednocześnie warto zadać pytanie czy w ogóle powinny być to – a jeśli tak to dlaczego – kategorie czysto medyczne?

Takie stawianie płci biologicznej na piedestale budzi ogromny sprzeciw queerowej społeczności, której interesy i walka zająbiają się przeciwieństwo z feminizmem. Osoby transpłciowe w Polsce doświadczają dyskryminacji w ogromnej skali, a dostęp do tranzycji wiąże się z bardzo wysokimi kosztami i upokarzającym procesem sądowym.

Pojawia się tutaj pytanie - czy prawa osób transpłciowych to w ogóle sprawa feministek? Czy jest to coś, nad czym powinny

czy wręcz mają obowiązek się pochylić? To właśnie sedno sporu między inkluzywnym feminizmem i queerowym wyzwoleniem, a TERFkami.

Feministki wykluczające osoby transpłciowe potrafią w taki sposób manipulować faktami, by stworzyć wrażenie troszczenia się o kobiety. Sceptyczkę płci kulturowej twierdzą, że troszczą się o to, by chronić kobiety przed napaściami fizycznymi i seksualnymi. Argumentują, że charakterystyczne dla transpłciowości rozmywanie granic rozpoznawalności płci grozi wpuszczaniem mężczyzn do kobiecych przestrzeni. Widzą niebezpieczeństwo we wprowadzonej w niektórych krajach procedurze self-id, dzięki której cisplłciowi mężczyźni na podstawie deklaracji mogliby podszywać się pod kobiety i z większą łatwością wchodzić w przestrzenie takie jak łazienki czy przebieralnie, gdzie kobiety są szczególnie narażone na przemoc.

Narracje te zostały praktycznie dosłownie przeniesione z kontekstu brytyjskiego, gdzie

dyskusja o toaletach jest dużą częścią dyskursu. Być może dlatego w Polsce brzmią jak oderwane od rzeczywistości.

TERFizm zyskał jednak polskie zakorzenienie na przełomie 2020 i 2021 roku w trakcie strajków po zaostrzeniu prawa aborcyjnego, kiedy queerowe osoby zaczęły się upominać o uwzględnienie osób, które nie identyfikują się jako kobiety, amogązajśćwniechcianąciążę. Całyspórookreślenie „osoby z macicami”, które Urszula Kuczyńska i Izabela Palińska, polityczki i założycielki Fundacji Rzecznicy Kobiet, uznały za siłą narzuconą i redukującą kobiety do narządów rodnych nowomowę, stał się pierwszym momentem, gdy TERFowe narracje trafiły do bardziej mainstreamowych mediów (takich jak np. Gazeta Wyborcza, Onet, Gazeta.pl, TVN itp.). Jednocześnie jednak walka o prawa reprodukcyjne stała się wspólną walką, jednoczącą queery (osoby queerowe) i feministki.

Większość feministek jasno odcina się od transfobii i TERFizmu. Popularność intersekcyjnego podejścia nie bierze się wyłącznie z etycznej intuicji,

by wspierać osoby doświadczające różnego rodzaju przemocy i wykluczenia. Nowe sojusze i szukanie pól, w których nasze walki się ze sobą zająbiają sprawia, że jako ruch jesteśmy silniejsi i możemy dużo więcej osiągnąć.

TERFki takie jak Urszula Kuczyńska albo Izabela Palińska, które są osobami rozpoznawalnymi i szanowanymi, często obierają za cel ataku młodsze osoby queerowe. Odnoszą się do nich z wyższością lub wręcz pogardą, wykorzystując własną pozycję społeczną i polityczną, oraz wynikające z nich wpływy aby upokorzyć swoich przeciwników.

Wyjście z odwetem bądź krytyką ich poglądów – nieważne, czy w sposób stonowany i merytoryczny, czy bardziej żartobliwy – wiąże się z podnoszeniem krzyku o „uciszaniu feministek szantażem moralnym przez agresywne osoby transpłciowe”<sup>2</sup>. Jest to obraz nieprawdziwy – mimo, że najbardziej znane w Polsce organizacje feministyczne

takie jak FEDERA (Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny) czy Aborcyjny Dream Team otwarcie wspierają osoby transpłciowe, to zostać wykluczonym za transfobię wcale nie jest tak łatwo. Otwarta transfobia spotyka się wręcz z aplauzem konserwatywnych i części liberalnych mediów, a TERFki dostają przestrzeń na głoszenie swoich poglądów szerszej publice. Jednym z przykładów takiej współpracy bądź poparcia, jest podbijanie i zwiększanie widoczności wypowiedzi Katarzyny Szumlewicz (reprezentującej feminizm wykluczający osoby transpłciowe) przez prawicowy tygodnik opinii „Do Rzeczy”:

“Jednak na obecnym etapie w Polsce wrogiem wokeizmu jest przede wszystkim lewica, krótko mówiąc – każda lewica nieskrajna, w szczególności nieprawomyślnie feministki. Miejscowi rewolucjoniści czerpią wzorce woke z Ameryki, ale ponieważ nie było tu niewolnictwa czarnoskórych, ciężko byłoby obarczyć tutejszą ludność piętnem

---

2 Rymanowska, K. (2020, 12 grudnia). Mam wątpliwości, czy zamiana „kobiet” na „osoby z macicami” to postawa lewicowa. Wysokie Obcasy. <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,163229,26597103,kobiety-w-polsce-jeszcze-nie-zajely-miejsca-na-scenie.html>.

„systemowego rasizmu”. Stąd punktem zaczepienia uczyniono transpłciowość i klimatyzm. Dr Szumlewicz podkreśla, że woke jest bardzo mocno antyfeministyczny. Feministki są złe, bo upominają się wyłącznie o prawa kobiet bez penisów, co jest urągające dla „trans-kobiet”. Uogólniając, zdaniem feministek, jeżeli chłop twierdzi, że jest kobietą (nie mówię o rzadkich, realnych zagadnieniach medycznych), to trochę za mało, żeby mógł przebywać z dziewczynami w jednej łazience czy rywalizować w sporcie – jak ma to miejsce w rządzonych przez Partię Demokratyczną stanach USA. Jednak według wokeistów kobieta to po prostu każda osoba, która identyfikuje się jako kobieta. Choć trudno w to uwierzyć, oni nawet nie używają słowa „kobieta”. Woke nie dopuszcza odmiennego spojrzenia na tę kwestię ani na żadną inną, w której orzekł, jaka jest prawda, co można myśleć i robić, a czego nie wolno. Dlatego lewicowi odstępcy bywają często obiektem cancelowania”<sup>3</sup>. [Wyłąszczenia wykonane przez osoby autorskie raportu].

Co ważne, prawicowy dyskurs anty-trans i feministki wykluczające osoby transpłciowe, łączą podobieństwa na poziomie używanej nomenklatury. Widać to na powyższym przykładzie, w którym pojawiają się określenia takie jak “woke”, “ideologia woke”, “wokeizm”, “wokeness”, “chłop, który twierdzi, że jest kobietą”, używanie cudzysłowu przy słowie transkobiety (sugerując jednocześnie, że ich kobiecość jest nieprawdziwa, udawana, niegodna uznania). Jest to trend retoryczny, który obserwujemy nie tylko w Polsce, ale także w USA, Zjednoczonym Królestwie, Norwegii i Islandii (więcej o tym piszemy w sekcji “Współpraca międzynarodowa”). Te przykłady pokazują globalny wpływ i bezmyślne kopiowanie argumentów przez osoby reprodukujące narracje anty-trans (zarówno ze strony TERFizmu, jak i prawicy).

Dyskurs anty-trans budzi skrajne emocje - skrajność w przypadkach TERFek widoczna jest w samym sposobie budowania narracji. Z kolei w przypadku osób, które są podmiotem dyskursu,

3 Grzymowicz, G. (2023, 19 sierpnia). Wokeizm, czyli ultrasi rewolucji pod eskortą korporacji. Tygodnik Do Rzeczy. <https://dorzeczy.pl/opinie/472275/wokeizm-czyli-ultrasi-rewolucji-pod-eskorta-korporacji.html>.

również możemy obserwować skrajne reakcje obrony poprzez atak. Atak ten jednak, gdy zaczyna przybierać formę dehumanizującą, nawołującą do wyrządzenia krzywdy, czy wręcz stanowiący groźby śmierci, jak to miało miejsce w przypadku grózb Ernesta Figla skierowanych wobec Magdaleny Grzyb<sup>4</sup>, jest nieakceptowalny - niezależnie z której strony pochodzi. Innym obiektem agresywnych komentarzy ze strony osób LGBTQIA bywa Kościół Katolicki, co przez wyznawców uznawane jest jako dowód na wykluczenie i dyskryminację katolików i katoliczek. Absurd w tym wypadku wynika jednak z dysproporcji wpływu pomiędzy społecznością LGBTQIA, która jest ruchem oddolnym i mniejszościowym, a instytucją KK o rozbudowanej strukturze instytucjonalnej i znaczących wpływach

politycznych na poziomie zarówno krajowym, jak i światowym.

TERFowe narracje zyskują na sile także w polskim kontekście – nie tylko jeśli chodzi o widoczność w mediach, ale także politycznie. Warto przy tym pamiętać, że polityczna aktywność TERFów np. w Zjednoczonym Królestwie doprowadziła do znacznego utrudnienia w dostępie do tranzycji i wpłynęła na zwiększenie liczby przestępstw motywowanych transfobią. Dlatego tak ważne jest, byśmy nie bagatelizowały ich wpływu na dyskurs publiczny i aktywnie starali się podejmować działania przeciwko niemu. To też ma na celu nasz projekt.

---

4 Pitoń, A. (2021, 2 grudnia). Wykład kryminologii na UJ odwołany. Studenci: „Nie wyrażamy zgody na transfobię”. Wykładowczynie: „Hejt transaktywistów”. Gazeta Wyborcza. <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,27863891,wyklad-dr-magdaleny-grzyb-na-uj-odwolany-studenci-nie-wyrazamy.html>.

# DLACZEGO ZNÓW MÓWIMY O TERFACH

Cofnijmy się do 2021 roku, gdy powstał pomysł na stworzenie naszego projektu. W mediach głównego nurtu coraz częściej pojawiał się temat osób transpłciowych i niebinarnych. W wielu przypadkach nie były to jednak materiały o afirmującym lub chociażby nietendancyjnym charakterze, a treści stworzone z użyciem przestarzałego lub błędnego słownictwa. Wśród przykładów można wymienić stygmatyzujące określenia jak “transseksualizm” czy wzmacnianie problematycznych stereotypów, w tym m.in. obrazu osób transpłciowych jako “uwięzionych w złym ciele”. Nie inaczej było w telewizji, gdzie wraz z ukazywaniem się materiałów przedstawiających osoby różnorodne płciowo (ORP) w pozytywnym świetle, równocześnie ze wzmożoną siłą dołączały do nich treści otwarcie wykluczające, dehumanizujące i obrażające tę społeczność. Od kilku lat obserwujemy wzrost popularności retoryki wykluczającej osoby różnorodne płciowo (m.in. transpłciowe i niebinarne), przedstawiającej je jako zagrożenie, w szczególności dla praw kobiet. Największa, najrozleglejsza i najbardziej intensywna fala nienawiści wobec ORP wydarzyła się jednak w mediach społecznościowych, takich

jak X (wcześniej Twitter), Facebook, Instagram i TikTok. Badanie i szacowanie skali transfobii w mediach społecznościowych jest zadaniem niezwykle trudnym metodologicznie z uwagi na ograniczony dostęp do danych archiwalnych, konieczność analizy ogromnej ilości danych jednocześnie, konieczność doboru konkretnych słów kluczowych do wyszukiwania bez gwarancji, że uda się wyszukiwaniem objąć wszystkie treści, na którym nam badawczo zależy, a także z uwagi na sam mechanizm działania algorytmów w portalach społecznościowych, które prowadzą do tworzenia tzw. baniek informacyjnych.

Zauważamy także, że dyskurs wykluczający osoby transpłciowe jest powszechny obecnie zarówno na uczelniach (w tym państwowych), jak i mediach głównego nurtu czy mediach społecznościowych. W obszarze edukacji, w tym na uczelniach, aktywne są osoby, które w jawny sposób przedstawiają poglądy wykluczające osoby trans i niebinarne. Przykładem takiej sytuacji jest zaproszenie przez jedno z kół studenckich działających na Uniwersytecie Jagiellońskim dr Magdaleny Grzyb,

która uprzednio w felietonie przygotowanym dla Kultury Liberalnej wypowiedziała się następująco:

*“Zastąpienie w przepisach prawa kategorii płci biologicznej „płcią odczuwaną” jest dla kobiet niekorzystne i szkodliwe. A to dlatego, że dyskryminacja prawna i społeczna kobiet ma swoje źródła właśnie w tym, co Stanisław Krawczyk ironicznie nazywa „genitalną wspólnotą losów”<sup>5</sup>.*

Taka forma narracji anty-trans, obecna powszechnie w mediach i instytucjach publicznych, przekłada się realnie na sytuację społeczną i prawną osób transpłciowych i ma odbicie w państwowych i lokalnych politykach społecznych. Sytuacją ilustrującą wpływ antytranspłciowego dyskursu na sytuację prawną osób różnorodnych płciowo w Europie, była proponowana w 2017 r. reforma ustawy z 2004 roku regulującej uzgodnienie płci (ang. Gender Recognition Act - GRA) w

Zjednoczonym Królestwie. Wzmógłona krytyka i sprzeciw aktywistek opowiadających się przeciwko ułatwieniu procesu uzgodnienia płci metrykalnej i dostępu do afirmującej płęć opieki medycznej, przełożyły się na ostateczne zablokowanie korzystnych dla osób transpłciowych reform. Następnie w 2018 roku przeprowadzono serię konsultacji społecznych, ograniczając się jednak do Anglii i Walii (zatem bez Szkocji i Irlandii Północnej), celem których - zdaniem rządu Zjednoczonego Królestwa - było ułatwienie osobom transpłciowym uzyskania dostępu do tranzycji prawnej. Podkreślano także, że osoby różnorodne płciowo zgłaszały, że obecne procedury są “upokarzające, nadmiernie wnikające w życie osobiste, a także uciążliwe pod kątem administracyjnym”, a ponadto “wymóg diagnozy psychiatrycznej cementuje nieprawdziwe przekonanie, że transpłciowość jest zaburzeniem zdrowia psychicznego”<sup>6</sup>. Podobne uwagi zgłaszają osoby podejmujące się tranzycji prawnej w Polsce, która wymaga zarówno oceny psychologiczno-

5 Grzyb, M. (2021, 24 maja). Transpłciowość, kapitalizm i ostracyzm. Odpowiedź Stanisławowi Krawczykowi. Kultura Liberalna, 645(20). <https://kulturaliberalna.pl/2021/05/24/magdalena-grzyb-odpowiedz-polemika-stanislaw-krawczyk-transplciowosc/>.

6 Fairbairn, C., Gheera, M. i Pyper, D. (2020). Gender recognition act reform: Consultation and outcome. House of Commons Library. <https://commonslibrary.parliament.uk/research-briefings/cbp-9079/>.



seksuologicznej, jak i przejścia sądowego procesu zmiany oznaczenia płci metrykalnej (wymagającego pozwania własnych rodziców). Co ciekawe, Komitet ds. Kobiet i Równości Izby Gmin (ang. House of Commons Women and Equalities Committee) - w momencie publikacji reprezentowany w większości przez parlamentarzystki reprezentujące partię konserwatywną - wsparł propozycję usunięcia wymogu uzyskania diagnozy dysforii płciowej (jako jednostki klinicznej) na rzecz wprowadzenia rozwiązań tzw. modelu opartego na samodeklaracji (ang. system of self-declaration). Jednocześnie zalecił opracowanie „solidnych wytycznych” dotyczących tego, w jaki sposób system samodeklaracji działałby w praktyce. Komitet stwierdził, że odpowiednie zabezpieczenia są niezbędne „do zapewnienia ochrony praw kobiet urodzonych jako kobiety<sup>7</sup> i korzystania z wyjątków dotyczących usług/świadczeń o ograniczonej dostępności z uwagi na płeć w ustawie o równości z 2010 r.”.

Jako przykład osoby autorskie podają hipotetyczną sytuację, gdy osoba o przypisanej przy urodzeniu płci męskiej skazana za przestępstwa seksualne wnosi o przeniesienie do miejsca osadzenia dla kobiet z uwagi na swoją kobiecą tożsamość płciową<sup>8</sup>. Ta wypowiedź stanowi doskonały przykład retoryki, w której niechęć wobec osób transpłciowych (w tym przypadku głównie transpłciowych kobiet) legitymizowana jest troską o prawa kobiet cispłciowych. Jak było to przez nas opisywane wyżej oraz zgodnie z wynikami naszych działań projektowych, jest to jeden z najczęstszych argumentów w dyskursie TERFowym.

Kolejnym zagranicznym przykładem takich konsekwencji jest zmiana w dostępie do medycznych działań afirmujących płeć (w tym przypadku: analogów gonadoliberyny, tzw. blokerów dojrzewania płciowego) dla dzieci i młodzieży osób różnorodnych płciowo w Zjednoczonym Królestwie w 2020 roku. Zmiana ta polegała na uniemożliwieniu

7 ang. natal women - w Polsce zwykle stosuje się zamiast tego pojęcia “kobiety biologiczne” lub “urodzone jako kobiety”, choć z punktu widzenia nauki, najbardziej trafne i niestygmatyzujące określenie to “kobiety cispłciowe”.

8 House of Commons Women and Equalities Committee (2021, 15 grudnia). Reform of the Gender Recognition Act. Third Report of Session 2021–22. <https://committees.parliament.uk/publications/8329/documents/84728/default>.

osobom poniżej 16 r.ż. otrzymania opieki zdrowotnej w postaci blokerów dojrzewania płciowego, co stanowiło efekt orzeczenia Wysokiego Trybunału (ang. High Court) z 2020 r.<sup>9</sup>. Dopiero rok później, po odbyciu debaty społecznej, w której uczestniczyły także przedstawicielki ruchu antytranspłciowego, brytyjski Sąd Najwyższy uznał osoby poniżej 16 r.ż. za zdolne do wyrażenia świadomej zgody na leczenie hormonalne.

Zmiany legislacyjne zaś jednoznacznie przekładają się na obniżenie dobrostanu osób trans i niebinarnych. Według badania autorstwa Anny van der Miesen i jej zespołu<sup>10</sup>, młodzież transpłciowa przed podjęciem leczenia blokerami zgłaszała zwiększony odsetek samookaleczeń oraz myśli samobójczych oraz gorsze relacje z rówieśnikami w porównaniu z osobami cispłciowymi w tym

samym wieku. Młodzież transpłciowa otrzymująca MDAP miała natomiast istotnie mniej problemów emocjonalnych i behawioralnych niż grupa przed podjęciem leczenia, a także podobnie lub mniej problemów niż cispłciowe osoby rówieśnicze. Na tej podstawie można sądzić, iż ograniczanie dostępu do opieki medycznej może skutkować dramatycznym pogorszeniem zdrowia psychicznego transpłciowej młodzieży, a na wymienione ograniczenia ma wpływ powszechny, negatywny dyskurs. Co więcej, badania zespołu kierowanego przez tę samą autorkę w czasie pandemii COVID-19, wskazywały na to, że ograniczenie dostępu do opieki medycznej afirmującej płeć stanowi znaczące i negatywne obciążenie dla zdrowia psychicznego populacji już zagrożonej trudnościami w tym obszarze<sup>11</sup>.

9 High Court of Justice (2020). R on the application of Quincy Bell and A v Tavistock and Portman NHS Foundation Trust and others. [2020] EWHC3274 (Admin). <https://www.judiciary.uk/wp-content/uploads/2020/12/Bell-v-Tavistock-Judgment.pdf>.

10 van der Miesen, A. I., Steensma, T. D., de Vries, A. L., Bos, H. i Popma, A. (2020). Psychological functioning in transgender adolescents before and after gender-affirmative care compared with cisgender general population peers. *Journal of Adolescent Health*, 66(6), 699-704.

11 van der Miesen, A. I., Raaijmakers, D. i van de Grift, T. C. (2020). "You have to wait a little longer": Transgender (mental) health at risk as a consequence of deferring gender-affirming treatments during COVID-19. *Archives of sexual behavior*, 49(5), 1395-1399.

W obliczu nasilenia intensywności przekazów wykluczających osoby transpłciowe, posługujących się coraz bardziej radykalną, dehumanizującą retoryką, dotychczasowe działania mające na celu reagowanie na tego rodzaju komunikaty oraz przeciwdziałanie ich negatywnym skutkom, miały charakter wyłącznie reakcyjny. Charakteryzowały się zwykle niewielkim zasięgiem i skupiały się na obalaniu pojedynczych mitów (tzw. fact-checking). W naszej opinii istnieje konieczność zastosowania modelu prewencyjnego, nie reakcyjnego, właśnie z uwagi na intensyfikację działań i retoryki wykluczającej osoby trans oraz coraz większą falę transfobii. Jako przykład może służyć m.in. kilkukrotne składanie do sejmu projektu ustawy „#StopLGBT” przez Fundację Życie i Rodzina (reprezentowaną przez Kaję Godek i Krzysztofa Kasprzaka). Zauważamy potrzebę zaadresowania wykluczającej retoryki w Polsce za pomocą, m.in., kampanii społecznej, której celem będzie zapobieganie podobnym zmianom w Polsce.

Istotne dla nas było także to, aby działania projektowe służyły przede wszystkim osobom różnorodnym płciowo (m.in. transpłciowym i niebinarnym) oraz ich bliskim w Polsce. Szczególnie zależało nam na zwróceniu uwagi na sytuację osób niepełnoletnich, w przypadku których dostęp do afirmującej płęć opieki medycznej jest najbardziej utrudniony (z uwagi na m.in. niską dostępność specjalistów pracujących z dziećmi i młodzieżą, brak odpowiednich regulacji prawnych, oraz wymóg zgody rodziców/opiekunów). Proponowane działania służyłyby także wzmocnieniu dotychczasowej pracy organizacji rzeczniczych i samorządniczych oraz organizacji samorządowych podejmujących kwestię praw osób LGBTQIA, w szczególności osób transpłciowych i niebinarnych oraz ich sytuacji w Polsce. Ponadto konieczność reagowania na dyskurs wykluczający osoby różnorodne płciowo zgłaszały instytucje specjalistyczne, w tym m.in. Polskie Towarzystwo Seksuologiczne w 2018 roku (Stanowisko PTS ws. sytuacji społecznej, zdrowotnej i prawnej

osób transpłciowych<sup>12</sup>), Światowe Stowarzyszenie Specjalistów ds. Zdrowia Osób Transpłciowych (ang. WPATH; Standardy Opieki, wersja 7, 2012<sup>13</sup>; Stanowisko WPATH ws. dysforii płciowej o nagłym początku, 2018<sup>14</sup>).

Dlaczego decyzja o oddaniu głosu społeczności osób transpłciowych i niebinarnych? Dotąd badania, jak i materiały podejmujące tematykę dyskursów anty-trans/TERFizmu, skupiają się na analizie i krytyce treści wykluczających ORP. Jest to niezwykle ważna i cenna praca, pomija jednak element, który dla nas, jako organizacji zrzeszającej osoby LGBTQIA, jest szczególnie istotny - to, jak (wszech) obecność tych narracji wpływa na życie i działalność polskich osób transpłciowych i niebinarnych i jak, w ich perspektywie, wyglądało to na przestrzeni ostatnich lat. Ponieważ dotychczas nie podjęto tego

tematu w kontekście polskim w sposób, w którym projekt łączy badanie o charakterze naukowym z działalnością od społeczności dla społeczności (tzw. "badania w działaniu") oraz służy wyposażeniu społeczności dziennikarskiej i sojuszniczej w konkretne narzędzia, zdecydowałyśmy się na podjęcie tej pracy i odpowiedzenie na wymienione kwestie:

1. Jak polskie osoby transpłciowe i niebinarne doświadczają skutków narracji anty-trans/TERFowych w polskiej przestrzeni publicznej oraz jak sobie z nimi radzą w swoim życiu codziennym i aktywizmie?
2. Jak, z perspektywy polskich osób transpłciowych i niebinarnych, można działać na rzecz deradykalizacji dyskursu dotyczącego

12 Polskie Towarzystwo Seksuologiczne (2018). Stanowisko Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego w sprawie sytuacji społecznej, zdrowotnej i prawnej osób transpłciowych. <https://pts-seksuologia.pl/sites/strona/83/stanowisko-pts-ws-sytuacji-spoecznejzdrowotnej-i-prawnej-osob-transpłciowych>.

13 World Professional Association for Transgender Health (2012). Standards of Care for the Health of Transsexual, Transgender, and Gender Nonconforming People [7th Version]. <https://www.wpath.org/publications/soc>.

14 WPATH Global Board of Directors (2018, 4 września). WPATH Position on "Rapid-Onset Gender Dysphoria (ROGD)". World Professional Association for Transgender Health. [https://www.wpath.org/media/cms/Documents/Public%20Policies/2018/9\\_Sept/WPATH%20Position%20on%20Rapid-Onset%20Gender%20Dysphoria\\_9-4-2018.pdf](https://www.wpath.org/media/cms/Documents/Public%20Policies/2018/9_Sept/WPATH%20Position%20on%20Rapid-Onset%20Gender%20Dysphoria_9-4-2018.pdf).

ORP w mediach (czyli deradykalizacji narracji tworzonych przez osoby cisplciowe o ORP)?

3. Jak osoby dziennikarskie i sojusznice mogą działać na rzecz deradykalizacji wykluczającego dyskursu o osobach transpłciowych i niebinarnych w przestrzeni medialnej i publicznej?

Projekt jest odpowiedzią na wielokrotnie podnoszony problem transfobii i queerfobii, przede wszystkim w mediach głównego nurtu. Celem działań projektowych było stworzenie narzędzi mających zdeeskalować dyskusję, równocześnie wyposażając media, dziennikarzy i dziennikarki w wiedzę na temat różnorodności płciowej i inkluzywny język. Zgodnie z wynikami badań zagranicznych dotyczących uprzedzeń (w tym m.in. transfobii), istotnym komponentem utrzymywania i podsycania negatywnych postaw jest brak ekspozycji na osoby, których uprzedzenia te dotyczą oraz ich realnych doświadczeń. Wierzmy zatem, że wyeksponowanie i wzmocnienie głosów reprezentujących polską społeczność osób transpłciowych i niebinarnych

będzie krokiem w stronę ukazania realnych, codziennych efektów radykalizacji dyskursów anty-trans w mediach.

Raport ten przedstawia efekt następujących działań projektowych: badanie doświadczeń osób różnorodnych płciowo w zakresie ich styczności z narracjami anty-trans i im przeciwdziałaniu; spotkania grupy roboczej, służące stworzeniu projektu kampanii społecznej; zmapowanie problemu transfobii w dyskursie społecznym we współpracy z organizacjami partnerskimi z Islandii i Norwegii; stworzenie rekomendacji do krytycznej analizy dyskursu medialnego z punktu widzenia doświadczeń osób różnorodnych płciowo.

WSPÓŁPRACA  
MIĘDZYNIAR

The background of the image consists of a series of thick, wavy, horizontal lines in various shades of pink, creating a fluid, organic pattern. The lines vary in thickness and curvature, giving the overall appearance a sense of movement and depth.

CA

RODOWA





# WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

Ważnym elementem projektu było partnerstwo z dwoma organizacjami działającymi na rzecz osób LGBTQIA z krajów nordyckich: norweską FRI - Foreningen For Kjønn- Og Seksualitetsmangfold (ang. FRI - The Norwegian organisation for Sexual and Gender Diversity) z siedzibą w Oslo oraz islandzką Samtökin '78 zlokalizowaną w Reykjavíku. Współpraca ta miała na celu wymianę doświadczeń oraz dobrych praktyk.

Osoby reprezentujące Stowarzyszenie Queerowy Maj spotkały się z osobami z organizacji partnerskich w czerwcu oraz lipcu 2023 roku. W Norwegii miałyśmy okazję odbyć cztery spotkania: z osobami prowadzącymi program Pink Competence w ramach działań norweskiej FRI, Health Station for Gender and Sexuality w Oslo i The Norwegian Directorate for Children, Youth and Family Affairs (Bufdir) oraz z norweską dziennikarką Malin Kulseth. W Islandii zaś odbyłyśmy dwa spotkania z organizacją Trans Ísland i Samtökin '78.

Efektom tych spotkań było zarysowanie obrazu skali dyskursów anti-trans oraz wyzwań dotyczących

mówienia o różnorodności płciowej, a także zauważenie szeregu różnic i podobieństw między krajami, pól do współpracy międzynarodowej i wsparcia w działaniach.

Co najbardziej zwróciło naszą uwagę? Narracje anti-trans w wymienionych krajach bardzo często mają charakter ataków skierowanych na konkretną osobę w mediach społecznościowych. Było to widoczne zwłaszcza w Norwegii, gdzie osoby transpłciowe działające w przestrzeniach internetowych były namierzane przez osoby utożsamiające się z radykalnym feminizmem, a następnie stawały się obiektem drwin (głównie związanych z wyglądem, co też coraz częściej obserwujemy także w Polsce). Co ważne, we wszystkich wymienionych krajach pojawił się aspekt transmizoginii, czyli nienawiści i uprzedzeń wobec kobiet transpłciowych (oraz niebinarnych osób transkobiecych). Opisywane są one jako "mężczyźni, którzy przebijają się za kobiety i chcą przez to bezkarnie stosować przemoc wobec kobiet cisplciowych". Argument ten pokrywa się z globalnymi trendami w narracji TERFowej. Narracje produkowane przez osoby związane z TERFizmem

w Norwegii tworzą argumenty o „córkach narodu, które są krzywdzone przez seksuologów”, mając na myśli osoby transmęskie decydujące się na tranzycję medyczną. Pod pozorem „chronienia dziewczynek i kobiet”, odbiera się mężczyznom transpłciowym i osobom transmęskim sprawczość i możliwość decydowania o własnym ciele oraz eksperckości w tym zakresie. Warto zauważyć, że pokrywa się to z kształtem narracji anti-trans w Polsce, gdzie kobiety transpłciowe i osoby transkobiece przedstawiane są jako agresywne, przemocowe i udające kobiecość w celu krzywdzenia kobiet, zaś mężczyźni transpłciowi i osoby transkobiece postrzegane są jako „naiwne ofiary ideologii trans”, które bezmyślnie poddają się trendom. Mimo że feministki wykluczające osoby trans deklarują solidarność z kobietami, wobec transpłciowych mężczyzn (których traktują jako kobiety) używają typowo seksistowskich argumentów zaczerpniętych z patriarchalnego dyskursu. Dyskursu, który postrzega kobiety jako niezdolne i niekompetentne do decydowania o sobie.

Zaobserwowałyśmy, że w Norwegii spora część argumentów anti-trans skupia się na transpłciowych dzieciach i nastolatkach. Propozycje ograniczenia dostępu do medycznych działań afirmujących płęć dla osób poniżej 18 r.ż. są argumentowane „kierowaniem się dobrem dziecka” i „ochroną dzieci”. Takie same przekonania obecne są w islandzkich i polskich dyskusjach wokół różnorodności płciowej, jednak częściej podnoszone są przez media i organizacje prawicowe (np. Ordo Iuris w Polsce). To, co łączy wszystkie trzy kraje, to koncentracja tego typu argumentów w środowiskach i mediach chrześcijańskich, prawicowych (często związanych z prawicą parlamentarną, korzystającą też z narzędzi jej dostępnych) i instytucjach rządowych.

W kontekście przestrzeni medialnej, przykłady działań anti-trans znajdziemy przede wszystkim w prasie komercyjnej (głównie w tygodnikach opinii i tabloidach), oraz we wspomnianych mediach prawicowo-chrześcijańskich.

Taktyką, którą osoby z norweskich organizacji partnerskich zauważają w swoim kraju, jest wzrost liczby anonimowych listów do redakcji bądź medialnych komentarzy, które przesyłają osoby podpisujące się jako „zatroskani rodzice”. Osoby te sprzeciwiają się dostępności medycznych działań afirmujących płeć dla osób niepełnoletnich, a także widoczności osób transpłciowych w mediach. Ponadto, osoby z norweskich organizacji obawiają się, że anonimowość tych komentarzy świadczy o tym, że są tworzone przez osoby udające tych, za których się podają, przez boty oraz tzw. trolle (czyli konta mające na celu podbicie nienawistnych komentarzy).

To, co dodatkowo charakteryzuje działania anti-trans, to często inicjowanie ich przez organizacje o niejasnym, nietransparentnym modelu finansowania. Polskim przykładem może być Ordo Iuris, którego wydatkowanie nie jest ujawnione.

Co ważne, norweskie osoby samorzecznicze z Norwegii zwracają uwagę na to, że narracje anti-trans mogą także pochodzić od środowisk lekarskich, jak i być wymierzone bezpośrednio w

personel medyczny świadczący usługi afirmujące płeć dla osób transpłciowych. W ich doświadczeniu, popularną taktyką jest organizowanie nagonek na konkretne osoby (psychologów/żki, lekarzy/rki, terapeutów/teki, pielęgniarzy/rki itp.). W Polsce jest to zjawisko znacznie rzadsze, natomiast obserwacja ta jest cenną wskazówką, która pokazuje, czego potencjalnie możemy się spodziewać w przyszłości oraz czemu należy przeciwdziałać. Stawia również istotne pytania o to, jak zapobiegać i radzić sobie z personalnymi atakami na osoby wspierające zawodowo ORP.

Zarówno islandzkie, jak i norweskie osoby specjalistyczne wskazują także, że jedną z głównych osi narracji jest opieranie się na sensacji, nienaukowości i eksponowaniu rzadkich przypadków, takich jak osoby decydujące się na detranzycję bądź osoby transpłciowe skazane za przestępstwa seksualne. Narracje te pomijają fakt, że zdecydowana część osób skazanych za przestępstwa seksualne jest cispłciowa.

To, co z kolei charakteryzuje narracje anty-trans pochodzące od organizacji feministycznych w Norwegii, Islandii oraz Polsce, to konsekwentne przedstawianie działań na rzecz praw osób różnorodnych płciowo jako zagrożenia dla praw kobiet. Tworzony to atmosferę strachu, gdzie prawa kobiet, które zostały wywalczone przez feministki, mogą zostać utracone właśnie z powodu włączenia osób transpłciowych oraz nadania im należytych praw.

Zarówno w Islandii, jak i w Norwegii osoby, z którymi się spotkałyśmy, zwracały uwagę na rolę inkluzywnej edukacji, pokazującej rolę różnorodności w naszych społeczeństwach, ale też mającej wzmacniać i wpływać na samoakceptację młodych osób transpłciowych i niebinarnych. Osoby edukujące, psychologowie i psychologów, są jednak także często atakowane za swoją działalność edukacyjną, przez rodziców, zwłaszcza poza największymi miastami, jak i w mediach społecznościowych. Ważna jest tu rola władz lokalnych i centralnych, które muszą wspierać realizowane programy i organizacje, które je prowadzą.

To, na co także zwracały uwagę osoby aktywistyczne i edukatorki, zwłaszcza w Islandii, to rola solidarności organizacji feministycznych, które reagują na atakowanie i wymazywanie osób transpłciowych i niebinarnych z dyskursu i z przestrzeni. Oświadczenia, wspólne akcje i wsparcie mają dużą sprawczość, ale też - np. w kontekście dyskursów medialnych - odbijają nienawistne, wykluczające narracje i pozostawiają osoby ze społeczności w poczuciu, że nie są same.



# DOBRE PRAKTYKI WE WSPÓŁPRACY Z MEDIAMI

1

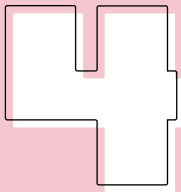
Praktyką wzmacniającą i urealnającą przekaz jest ukazanie autentycznych historii osób transpłciowych i niebinarnych, przekazanych z ich perspektywy i ich własnymi słowami. Metodę taką nazywa się często "storytellingiem", który na dehumanizującą, zmasowaną i zanonimizowaną narrację anty-trans odpowiada życiowymi doświadczeniami osób transpłciowych. Na poziomie praktyk prewencyjnych, czyni natomiast z oddawania głosu osobom transpłciowych standard dziennikarski i publicystyczny.

2

Działania, które często okazują się skuteczne, to unikanie zwrotów takich jak „TERF” lub „transfobia” w komunikatach kierowanych do osób sojuszniczych, co ma zapobiegać eskalacji konfliktu i silnemu emocjonalnemu reagowaniu na treści polemizujące z narracjami anty-trans.

3

W ramach możliwości, warto jest współpracować z lokalnymi politykami/czkami, którzy/re mogą okazać się ważnymi osobami sojuszniczymi w kształtowaniu lokalnego dyskursu i wnoszeniu tematów związanych z osobami różnorodnymi płciowo na poziomie prawodawstwa.



Cenną praktyką jest zmapowanie sieci potencjalnej współpracy z osobami dziennikarskimi, rzeczniczymi i samorzecznymi, z którymi można działać na poziomie lokalnym, rozszerzając sukcesywnie sieć o dalsze kontakty. Osób takich warto szukać po treściach, które tworzą i kierując się tym, z jakimi osobami współpracują.



**S**

W sytuacji, gdy strategie deradykalizacji i strategie uwrażliwiania skierowane są do określonej społeczności (np. konkretnej szkoły lub ośrodka zdrowia), warto rozpocząć od konsultacji ze społecznością, aby sprawdzić, jaki jest bazowy poziom wiedzy, język oraz podejście do osób transpłciowych i niebinarnych (np. czy mamy bardziej do czynienia z ignorancją, czy nienawiścią bądź uprzedzeniami).

METODOLOGIA  
CZĘŚCI  
BADAWCZEJ

The background consists of a solid pink color overlaid with a pattern of thick, wavy, light pink lines that create a sense of movement and depth. The lines are irregular and flow across the frame.

GIA

U



# CELE BADAANIA I ZESPÓŁ BADAWCZY

Celem badania było przyjrzenie się następującym obszarom: 1) jak osoby różnorodne płciowo (transpłciowe i niebinarne) doświadczają wpływu narracji anty-trans (szczególnie TERFowych) w polskiej przestrzeni publicznej na ich życie oraz działalność aktywistyczną; 2) jak ORP rozumieją, postrzegają i oceniają skalę dyskursów anty-trans w Polsce; 3) czy ORP zauważają zmiany w dyskursie anty-trans w Polsce i jeżeli tak, jakie są (w ich doświadczeniu) te zmiany; 4) jak ORP radzą sobie z efektami narracji anty-trans i jak, ich zdaniem, można na nie odpowiadać.

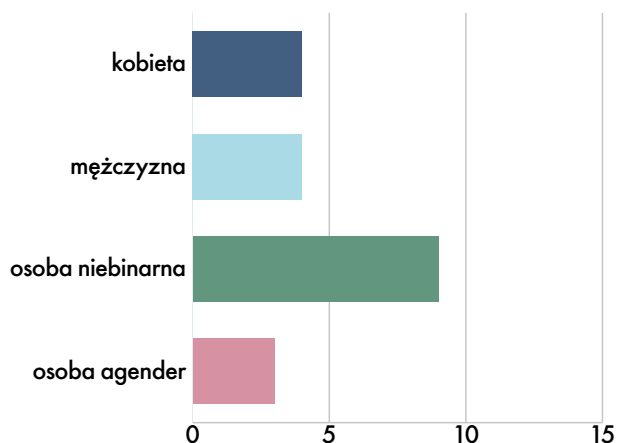
Zespół badawczy składał się z czterech osób. Trzy z nich były osobami różnorodnymi płciowo, zaś jedna z nich - queerową cispłciową kobietą. Połowa zespołu pracuje na co dzień w ośrodkach badawczych, połowa zaś ma wykształcenie związane z badaniami medycznymi i społecznymi (w obszarze psychologii i medycyny). Każdy wywiad prowadziły wspólnie dwie osoby.

# OSOBY BADANE

W badaniu wzięto udział dwanaście osób - pięć osób w pierwszym spotkaniu i siedem w drugim. Rekrutacja odbyła się online metodą tzw. kuli śniegowej, polegającą na używaniu kontaktów z osobami badanymi do odnalezienia kolejnych, które mogłyby dołączyć do badania. Dobór miał charakter dogodnościowy, czyli jego celem było zebranie jak najbardziej różnorodnej grupy dorosłych osób różnorodnych płciowo, które - w przypadku pierwszej grupy - nie miały doświadczenia aktywistycznego, zaś - w przypadku drugiej grupy - takie doświadczenie posiadały. W ramach procedury rekrutacyjnej, osoby proszone były o wypełnienie dobrowolnej metryczki demograficznej, której wyniki przedstawione są poniżej.

W badaniu wzięły udział osoby reprezentujące różnorodne tożsamości w spektrum transpłciowości i niebinarności. Większość stanowiły osoby niebinarne (75%), zaś pozostałe to binarne osoby transpłciowe (cztery kobiety i mężczyzna). Ponieważ umożliwiłyśmy w formularzu wybór dowolnej liczby określeń tożsamości, trzy spośród osób

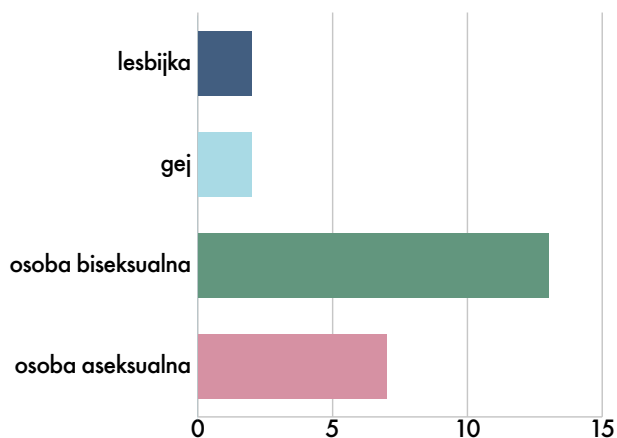
niebinarnych wskazały także tożsamość męską. Dokładny rozkład tożsamości płciowych badanych znajduje się na wykresie.



Wyk. 1. Rozkład tożsamości płciowych osób badanych

Podobne zróżnicowanie pojawiło się w obszarze tożsamości seksualnej (orientacji seksualnej). Jeśli chodzi o tożsamość seksualną, w grupie badanych dominowała tożsamość biseksualna i panseksualna (83%) oraz tożsamości w spektrum aseksualności, następane zaś w kolejności frekwencji były osoby homoseksualne (lesbijki i gej). Tak jak w

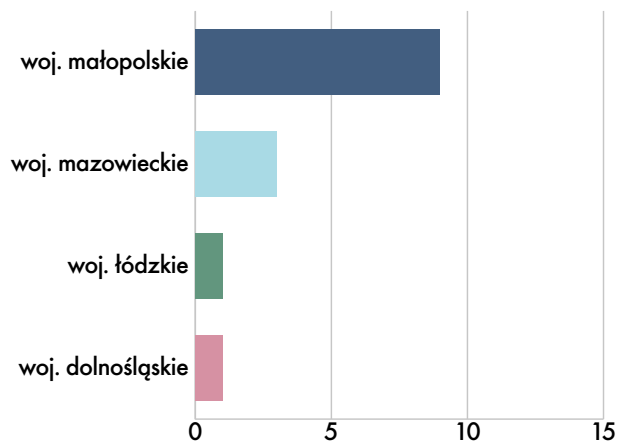
przypadku tożsamości płciowej, możliwe było wskazanie wielokrotnych określeń, w wyniku czego dominującym połączeniem była biseksualność z tożsamościami w spektrum aseksualności (głównie demiseksualność).



Wyk. 2. Rozkład orientacji seksualnych osób badanych

Wszystkie osoby badane zamieszkiwały w dużych ośrodkach miejskich (tj. powyżej 500 tys. mieszkańców), część z nich jednak pochodziła z mniejszych ośrodków (wsi, małych miast i średnich miast), zaś do większych ośrodków przeprowadziła się jako osoby dorosłe. Grupa badawcza

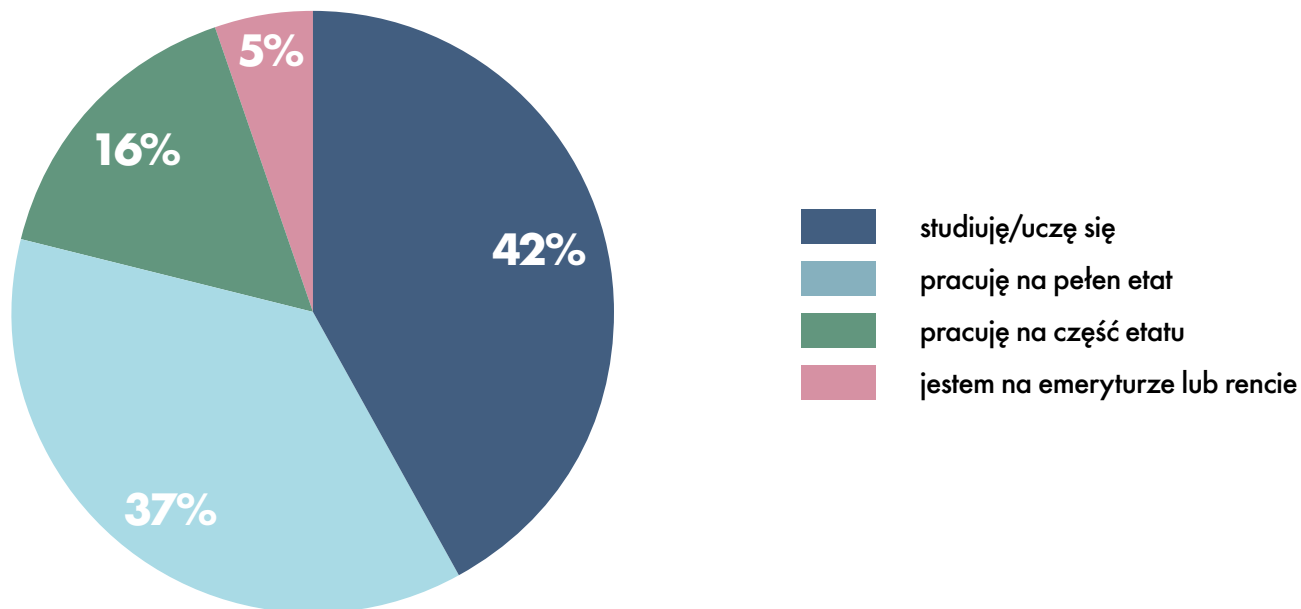
reprezentowała zatem wyłącznie duże polskie miasta, co należy wziąć pod uwagę przy próbie odnoszenia wyników do szerokiej populacji ORP w Polsce. W kwestii województwa zamieszkania, dominowało województwo małopolskie (75%), pozostałe osoby zaś zamieszkiwały w woj. mazowieckim (25%), woj. dolnośląskim oraz woj. łódzkim (po jednej osobie z grupy).



Wyk. 3. Rozkład województw zamieszkania osób badanych

Jeśli chodzi o obecny status zatrudnienia, połowa osób była zatrudniona na pełen etat lub część etatu, cztery osoby wyłącznie studiowały, zaś pozostałe cztery zarówno studiowały, jak i

pracowały (w tym na pełen etat). Pokrywa się to z wielokrotnie poczynionymi w różnego rodzaju badaniach obserwacjami, zgodnie z którymi ORP są osobami często znajdującymi się w trudnej sytuacji



Wyk. 4. Rozkład statusu zatrudnienia osób badanych



ekonomicznej, w tym np. konieczności łączenia edukacji z pracą<sup>15, 16</sup>. Dzieje się tak m.in. ze względu na brak wsparcia finansowego ze strony rodziny pochodzenia oraz bardzo wysokie koszty świadczeń z obszaru medycznych działań afirmujących płeć.

W badaniu wzięły osoby młode (nastoletnie i młodzi dorośli). Pokrywa się to z obserwacją, że w polskiej społeczności osób różnorodnych płciowo najbardziej widoczne są osoby młode, podobnie jest także w przypadku grup aktywistycznych, zasilanych głównie przez tę grupę wiekową. Brak osób starszych może zostać uznany za ograniczenie naszego badania - jednocześnie stanowi zachętę dla innych osób zainteresowanych tematyką wpływu narracji anty-trans na życie osób transpłciowych do eksploracji tego zjawiska wśród starszych ORP.

---

15 Shannon, M. (2022). The labour market outcomes of transgender individuals. *Labour Economics*, 77, 102006.

16 Goldsen, K. I. F., Romanelli, M., Hoy-Ellis, C. P., i Jung, H. (2022). Health, economic and social disparities among transgender women, transgender men and transgender nonbinary adults: Results from a population-based study. *Preventive medicine*, 156, 106988.

# METODY

Badanie zostało przeprowadzone online metodą częściowo ustrukturyzowanych, zogniskowanych wywiadów grupowych (tzw. grupy focusowe)<sup>17</sup> z osobami różnorodnymi płciowo. Metoda ta stosowana jest często zarówno jako sposób eksploracji doświadczeń grup mniejszościowych (gdzie można zaobserwować to, jak osoby opisują między sobą mechanizmy władzy społecznej oraz język, którym posługują się osoby w interakcjach w ramach swojej społeczności), a także tego, w jaki sposób osoby wytwarzają dyskurs w toku rozmowy między sobą<sup>18,19</sup>. Celem było przyjrzenie się temu, czy występują różnice między doświadczeniami osób należących do grup aktywistycznych w obszarze działań na rzecz osób transpłciowych i niebinarnych (co zwykle związane jest z większą ekspozycją na treści anty-trans) oraz osób niemających doświadczeń aktywistycznych.

Spotkania zostały nagrane za zgodą osób badanych. Z nagrań zostały sporządzone transkrypcje, a następnie materiał ten został poddany analizie metodą krytycznej analizy tematycznej<sup>20</sup> sprawdzającej, jak dyskurs tworzony jest w trakcie rozmowy lub innego rodzaju interakcji między osobami badanymi w grupie focusowej.

---

17 Farquhar, C. i Das, R. (1999). Are focus groups suitable for 'sensitive' topics?. W: R. S. Barbour i J. Kitzinger (red.), *Developing focus group research: Politics, theory, and practice* (s. 47–63). London: Sage.

18 Wellings, K., Branigan, P. i Mitchell, K. (2000). Discomfort, discord and discontinuity as data: Using focus groups to research sensitive topics. *Culture, Health & Sexuality*, 2(3), 255-267.

19 Wilkinson, S. (1998). Focus groups in feminist research: Power, interaction, and the co-construction of meaning. *Women's studies international forum*, 21(1), 111-125.

20 Braun, V. i Clarke, V. (2006). Using thematic analysis in psychology. *Qualitative research in psychology*, 3(2), 77-101.



The background is a solid light pink color with several darker pink, wavy, vertical lines that create a sense of movement and depth. The lines vary in thickness and curvature, some appearing as broad bands and others as thin, sharp strokes.

# WYNIKI BADANIA



Wyniki wywiadów zogniskowanych w obydwu grupach zostaną przedstawione zbiorczo, biorąc także pod uwagę podobieństwa i różnice w doświadczeniach osób aktywistycznych i osób nieangażujących aktywistycznie.

# MAPOWANIE W DOŚWIADCZENIU

## gdzie i jak często osoby napotykają treści anty-trans

Osoby badane zwracają uwagę, że mają styczność z TERFizmem i narracjami anty-trans głównie w internecie. Jako przestrzenie, w których najczęściej pojawiają się takie treści, wskazują X (dawniej Twitter) oraz Reddit. Poza nimi wymieniają również: Instagram, Facebook, portale informacyjne (takie jak np. Onet i Interia; szczególnie w sytuacjach, gdy temat staje się bardziej medialny), prasę (Wysokie Obcasy oraz Wprost) oraz Joe Monster. Pokazuje to, że w doświadczeniu osób badanych, treści te zwykle mają zasięg ogólnopolski, nie zaś skupiony w konkretnych ośrodkach i lokalizacjach. Osoby wskazują także na to, że wraz z upływem czasu, treści transfobiczne migrują z Facebooka na częściej używane portale (X/Twitter, Reddit i Instagram).

Osoby wskazują ponadto, że spotykają się z narracjami anty-trans na internetowych grupach wsparcia dla osób transpłciowych, gdzie te treści są intensywnie dyskutowane. Jednocześnie część z nich deklaruje, że internetowe grupy wsparcia są dla nich także swego rodzaju bezpieczną przestrzenią. Osoby wskazują na ambiwalentne odczucia związane z tymi miejscami - z jednej strony,

stanowią przestrzenie wzajemnego wsparcia, zaś z drugiej mogą być źródłem negatywnych odczuć i doświadczeń, a wręcz pewnego rodzaju retraumatyzacji (ponownego przeżywania traumy z powodu ekspozycji na treści wywołujące traumatyczne odczucia lub wspomnienia, dziejącej się bez woli i zgody osoby).

Zwracają również uwagę na to, że treści anty-trans pojawiają się także w miejscach, gdzie się ich zupełnie nie spodziewają np. w komentarzach pod postami na Facebooku, które nie są wprost związane z transpłciowością. Sprawia to, że czują, że nie mają kontroli nad tym, kiedy się z nimi zetkną: "Czasem stykam się z takimi treściami w miejscach, w których w ogóle się ich nie spodziewam bezpośrednio. Na zasadzie takiej, że na przykład jest jakiś głupi filmik na Facebooku, a osoba prezentująca się kobieco, dajmy na to, ma lekki wąsik czy bardziej wydatną szczękę i wystarczy wejść w sekcję komentarzy, żeby zobaczyć, jak ktoś pisze 'it's a man' [to mężczyzna]".

W doświadczeniu osób badanych, prowadzi to często do rezygnacji z używania niektórych mediów społecznościowych np. Facebooka czy X/ Twittera celem zadbania o własne samopoczucie. Osoby zauważają także, że najbardziej radykalne, nienawistne komentarze pojawiają się w mediach społecznościowych, gdzie istnieje możliwość pozostania anonimowym - pokazuje to, że strategie deradykalizacji powinny być głównie skierowane właśnie na te przestrzenie:

*„I właśnie jeżeli już na to trafiam, to w realu mi się to raczej nie zdarza. Zdecydowanie nie, bo jakby ludzie są mniej odważni w sensie poza internetem. Jeżeli mają coś do powiedzenia, coś kontrowersyjnego, to raczej powiedzą to na Facebooku albo gdzie indziej”.*

Część osób podawała także nazwiska konkretnych działaczy, które są rozpoznawalnymi postaciami reprezentującymi dyskurs TERFowy i których wypowiedzi są najczęściej udostępniane oraz powielane przez osoby reprodukcją narracją wykluczającą osoby trans w internecie. Wspomniane

zostały: Kaya Szulczewska (bloggerka i autorka m.in. konta Ciałopozytyw na Instagramie), Klementyna Suchanow (pisarka, autorka i aktywistka), Katarzyna Szumlewicz (pedagożka i filozofka), Urszula Kuczyńska (polityczka i lingwistka), Magdalena Grzyb (prawniczka) i Łukasz Sakowski (blogger). Wymienione zostało także Stowarzyszenie Bez, którego retoryka opiera się na stygmatyzacji i wykluczeniu osób pracujących seksualnie i osób transpłciowych. Co ważne, osoby wskazują, że autorkom tym została się miejsca na wypowiedzi w liberalnych mediach (wymieniana jest tutaj jedynie nazwa miesięcznika Wysokie Obcasy), ale także w przestrzeniach o prawicowym zorientowaniu politycznym (np. blog Gej Przeciwko Światu).

Obie grupy zwracają uwagę na to, że treści transfobiczne jest w internecie coraz więcej. Częściej spotykają się z nimi, mimo że aktywnie ich nie szukają. Jako momenty przełomowe w polskim dyskursie anty-trans wskazują kampanię przed wyborami prezydenckimi w 2015 r., dyskusję o włączeniu osób transpłciowych w dyskusję o aborcji przy okazji strajków kobiet oraz medialną



aktywność związaną z działalnością anarchistyczno-queerowego kolektywu Stop Bzdurom:

*„Zdecydowanie widzę zmianę częstotliwości w ogóle pojawiania się treści. Że kiedyś te 10 lat temu to ja faktycznie musiałem aktywnie szukać po prostu czegokolwiek w polskim internecie, żeby cokolwiek znaleźć. A potem w zasadzie widziałem jakiś taki zwrot akcji po około 2020 roku, gdzie więcej transpłciowych osób trafiło do mainstreamu, jak np. Margot [aktywistka Stop Bzdurom - przypis aut.]. Czy właśnie tutaj był ten strajk kobiet po prostu i całe tutaj dyskusje publiczne na temat włączenia osób transpłciowych. Więc tutaj zdecydowanie było tak, że kiedyś to po prostu musiałam faktycznie szukać, ewentualnie raz na parę miesięcy był jakiś tutaj kontrowersyjny artykuł, że ‘ojej, ktoś tam zmienia płęć’ po prostu. Tak to później faktycznie, że nie wiem, przeglądałam sobie randomowo facebooka, jakieś artykuły na Onecie, artykuły na jakieś Interii, artykuły wszędzie, więc zdecydowanie widzę więcej*

*takich narracji. I co za tym idzie, za większą widzialnością widzę też więcej po prostu wszelakich reakcji, wszelakich komentarzy i to, co wcześniej mówiłam, wszelakich opinii na ten temat”.*

*“(…) w kontekście timeline’u to pamiętam w 2016 r., w 2015/2016, no był olbrzymi, olbrzymia po prostu ilość contentu [treści], który był transfobiczny, też tworzony przez osoby transpłciowe, był po prostu olbrzymi i wydaje mi się, że akurat pod tym kątem jest lepiej. Jeśli chodzi o anglojęzyczny internet, jest dużo normalniej. Jest też bardzo dużo osób transpłciowych, które mówią inaczej i normalnie”.*

Osoby aktywistyczne zwracają uwagę, że dużo trudniej jest widzieć treści o nacechowaniu transfobicznym w przestrzeniach i mediach głównonurtowych (mainstreamowych). Konta na Instagramie czy Facebooku, które mają po kilka polubień mogą być nawet postrzegane jako zabawne. Osoby, które wypowiadają się w

wywiadach w poczytnej prasie albo wykładają na uczelniach wywołują jednak zupełnie inne emocje. Sprawiają, że osoby czują duży lęk o siebie i własną społeczność oraz jej przyszłość:

*„(...) niszowe profile na Instagramie, które mają bardzo mało lajków i wrzucają bardzo dziwne projekty nalepek są jakoś tak generalnie mniej dołujące niż te typiary, które piszą dla Wysokich Obcasów albo generalnie mają wykłady na różnych uczelniach”.*

Osoby wskazują także, że narracje i argumenty wykluczające osoby transpłciowe często pochodzą - lub są wręcz bezrefleksyjnie przeszczepione - z zachodnich dyskursów (m.in. z USA i UK) na grunt polski. Pokazuje to niepokojący trend migracji treści transfobicznych, które często skupione są na kwestiach nieprzystających do polskiego kontekstu społecznego. Czasem korzystanie z materiałów anglojęzycznych (np. filmów na YouTube) może być strategią wytchnienia, służącą opuszczeniu polskiego internetu wypełnionego treściami anty-trans.

*“To znaczy ja mam podejście, że stanowczo stało się więcej. Temat stał się bardziej medialny, widoczność tematu stała się znacznie większa również, również przez to, że temat jest bardzo ważnym tematem w Stanach, w ramach kampanii politycznej. Przecież de facto cała dyskusja, cała walka, detransy itd. to jest coś, co przyplływa do nas trochę ze Stanów. I z jednej strony jest to dobre, bo widoczność osób trans się zwiększa, zwiększa się również akceptacja społeczna. Ludzie zauważają, że nie wszyscy są wokół nich, są tacy sami jak oni itd. Z drugiej strony no z racji, że jest to bieżąca arena walk dla różnych opcji politycznych, to ilość wszelakich dyskusji też się znacząco zwiększyła”.*

*“Nie wiem do końca, czy to jest taka prosta jeden do jednego zależność, ale widzę dużo takiej... Właśnie powielania takich narracji też, że gdzieś tam podświadomie osoby słuchają, czy właśnie jest to troszeczkę młyn na wodę, że np. rodzice przeczytają*

*'Irreversible Damage' pani tej Abigail Shrier chyba i po prostu będą powielać narrację. Także też wydaje mi się, że jest większa dostępność różnych argumentów po prostu i też takiej teoretycznie woke, lewicowej, progresywnej, naukowej strony”.*

*“Zgadzam się z tym, że on [dyskurs anty-trans] za granicą jest dużo bardziej aktywny i właśnie w moim doświadczeniu z moją matką jest tak, że ona jest, ewidentnie po prostu czerpie z tych wszystkich wzorców zachodnio-brytyjskich i... więc wydaje mi się, że w Polsce mimo wszystko większość tego, co się pojawia w tradycyjnych mediach i na ulicy, to jest w mediach społecznościowych, to jest mimo wszystko taka klasyczna transfobia, powiedzmy konserwatywna, bez żadnych naleciałości feministycznych i wydaje mi się, że po prostu ważne jest to, żeby mimo wszystko to odróżnić od terfizmu”.*

## Jak osoby transpłciowe i niebinarne rozumieją i oceniają dyskursy anty-trans?

Część osób aktywistycznych nie zgadza się z podłączaniem dyskursów anty-trans lub zaliczaniem tej retoryki do spektrum feminizmu. Jedna osoba z tej grupy stwierdziła, że to, co nazywane jest zwykle TERFizmem, ona uważa za transfobię, która przynależy do tego samego parasola, co konserwatywna narracja anty-trans:

*“(..) ja mam problemy z użyciem, z kategorią terfizmu w tym sensie, że to jest kategoria po prostu transfobii. Szczególnie w Polsce nie mamy do czynienia tak naprawdę z... w Polsce nie było radykalnego feminizmu, nie ma radykalnego feminizmu. Jest transfobia albo liberalna, którą jakoś postrzegamy jako trochę naszego wewnętrznego wroga, jako właśnie ‘transfobi progresywni’ i ‘transfobi konserwatywni’. Ale oni mówią to samo. I to nie są odrębne ideologie”.*

Dyskurs TERFowy określony został przez kilka osób z grupy aktywistycznej jako związany bezpośrednio z faszyzmem i bliźniaczy wręcz narracjom prowadzonym przez grupy takie jak Młodzież

Wszechpolska lub Obóz Narodowo-Radykalny. Świadczyć o tym ma obecność przedstawicielek polskiego nurtu gender critical w prawicowych mediach lub prawicowych przestrzeniach.

Ważnym elementem rozmów osób działających aktywistycznie było to, w jaki sposób narracje anty-trans, a szczególnie te płynące z radykalnego feminizmu, wpływają na cały ruch feministyczny w Polsce. Z niepokojem zauważono, że feminizm staje się „brudnym słowem”, którego używanie wymaga tłumaczenia i usprawiedliwienia. Z jednej strony może to wynikać z rosnącego wpływu narracji anty-trans w ruchu feministycznym i coraz mniejszego zaufania osób queerowych do niego. Z drugiej strony – jak zauważa jedna z osób – młode osoby transpłciowe prezentują postawy seksistowskie, które nie są adresowane w społeczności.

*„W naszych własnych społecznościach być może feminizm jest brudnym słowem, feministyczna analiza jest brudna, ponieważ sporo młodych queerów jest dosyć seksistowskie. Szczególnie też różnego*

*rodzaju antagonizmy wobec trans kobiet. Problemy z transmizoginią na grupkach [internetowych grupach wsparcia dla osób transpłciowych] są wspomniane od lat. Od lat nic się z tym nie dzieje i od lat jest to trochę traktowane jako 'histeryczne trans kobiety coś sobie wymyślają' itd.”.*

Osoby zwracają uwagę, że według ich obserwacji, większość transfobii widocznej w mediach i przestrzeni mainstreamowej to transfobia konserwatywna, mimo że narracje TERFowe i transfobia prawicowo-konserwatywna wywodzą się z podobnych źródeł. Charakterystyczny dla tego typu narracji esencjalizm biologiczny<sup>21</sup>, który często jest podstawą argumentacji, koncentruje dyskusję wokół archaicznych, obalonych już teorii naukowych. Cementuje to przekonanie o empirycznej słuszności tego podejścia, oddalając od uwagi mediów głównonurtowych głosy ORP skupione zwykle wokół znaczenia samostanowienia

o własnej tożsamości płciowej. Co ważne, element, który odróżnia transfobiczne narracje prawicowe od transfobicznych narracji TERFowych, to transmizoginia połączona z mizoandrią - osoby transkobiece uznawane są przez osoby o takich poglądach za mężczyzn posiadających “męski przywilej”, zaś osoby transmęskie za kobiety, które z powodu społecznej mizoginii chcą ów “męski przywilej” pozyskać:

“(…) była taka sytuacja, że jakaś jedna osoba z Instagrama wydawała się w porządku osobą, ale napisała komentarz pod Centrum Praw Kobiet, że ‘płeć nie zależy od tego, czy się ubierze sukienkę, tylko od naszego DNA’. Nawet skrajnie niewydukowany tak naprawdę komentarz. Skrajny brak wiedzy. Ale zdziwiło mnie, że zaobserwowała mnie, mimo że jasno miałam zaimki they/them w profilu, więc widocznie to było wycelowane tylko w osoby transfem [transkobiece] to jakieś uprzedzenie czy nienawiść. No i wydaje mi się, że często jest to wycelowane zdecydowanie w osoby transfem.

---

21 Esencjalizm biologiczny, w kontekście płci i tożsamości płciowej, oznacza przekonanie, zgodnie z którym różnice międzypłciowe mają charakter przede wszystkim biologiczny, trwałe i niezmienny oraz że biologiczne cechy płciowe i tożsamość płciowa są przez siebie determinowane. Heyman, G. D. i Giles, J. W. (2006). Gender and psychological essentialism. *Enfance*, 58(3), 293-310.

Spotykam się czasem z wypowiedziami, że ‘osoby, które są afab [o przypisanej płci żeńskiej przy urodzeniu] i chcą przejść tranzycję w stronę bardziej męską, to tak naprawdę chcą mieć męski przywilej’. I to też jest bardzo bolesne słyszeć”.

Znamienne jest także to, że połowa badanych z grupy nieaktywistycznej wspomniała o styczności z tzw. autogynefilią<sup>22</sup>, która jest obecna w dyskursie TERFowym od dłuższego czasu, zaś obecnie funkcjonuje w różnego rodzaju narracjach transfobicznych.

Według osób badanych, TERFowa narracja, która używa określeń zaczerpniętych z feministycznych podejść, jest bardziej niebezpieczna. Z uwagi na retorykę imitującą feministyczną terminologię, dużo łatwiej jest osobom liberalnym i pozornie przyjaznym ORP uwierzyć w jej argumenty i zagłębić się w postępującą w mediach transfobię:

*„Widzę po prostu jak ktoś, poczynając od takiej nawet szczerzej wiary w te TERFowe postulaty, o zmartwienia na temat tranzycji, które wiadomo, są przerysowane, zafałszowane itd. Ale ktoś nawet z jakiejś szczerzej troski jest w stanie wejść w to, przejść w głęboką, agresywną transfobię i jednocześnie zacząć po prostu połykać te wszystkie dodatki typu ‘kobiety są po to, żeby rodzić dzieci’”.*

Transfobia płynąca z feministycznego, pozornie przyjaznego środowiska jest dla obydwu grup bardziej bolesna. Poczucie istnienia wroga wewnątrz społeczności, z którą teoretycznie prowadzimy wspólną walkę, nakręca poczucie nieufności i czekania na atak z każdej strony. Sprawia to, że osoby aktywistyczne otwarcie mówią o lęku przed różnego rodzaju feministycznymi przestrzeniami.

22 Pojęcie pochodzące z propozycji rozumienia transpłciowości autorstwa Raya Blancharda, zgodnie z którą transkobiecość dzielono na dwa typy: “homoseksualną transseksualność” (przejawiającą się w odczuwaniu pociągu wobec mężczyzn oraz przejawianiu “typowo kobiecych zachowań”) i “autogynefilną transseksualność” (odczuwanie pociągu wobec swojego ciała w reakcji na myślenie o posiadaniu “kobiecego ciała”). Koncepcja ta uznawana jest obecnie za nienaukową i patologizującą kobiety transpłciowe. Część osób działających aktywistycznie na rzecz społeczności LGBTQ wskazuje, że propozycja ta przyjmowana jest często przez osoby o poglądach TERFowych (określających siebie jako “gender critical”). Serano, J. (2020). Autogynephilia: A scientific review, feminist analysis, and alternative ‘embodiment fantasies’ model. *The Sociological Review*, 68(4), 763-778.

Mają potrzebę by sprawdzić, kto jest w tych przestrzeniach obecny oraz zweryfikować poglądy tych osób, co powoduje utratę zaufania do organizacji feministycznych wśród ORP. Badani deklarują również rozczarowanie biernością ugrupowań feministycznych wobec transfobii we własnych szeregach, jak miało to miejsce np. w sytuacji długiego braku reakcji na nienawistne wypowiedzi Urszuli Kuczyńskiej ze strony partii Razem. Osoby mają wrażenie, że wpływa to negatywnie na próby współpracy, solidarności i wspólnej walki w polskiej społeczności feministycznej.

Dodatkowo osoby zwracają uwagę, że część feministek podchodzi do tematu transpłciowości bardzo powierzchownie. Jest to niebezpieczne, ponieważ bez zrozumienia podstaw i źródeł funkcjonujących społecznie mechanizmów utrzymujących różnego rodzaju wykluczenia oraz bez podważania istniejącego systemu, istnieje ryzyko, że osoby te będą bezrefleksyjnie podążać za zyskującą na widoczności transfobią:

*„(...)nie są krytkowane podstawy cis myślenia o świecie, nie jest krytkowany cistem [system uznający cisplciowość za normę], nie rozumie się, skąd wynika transfobia, nie rozumie się, skąd wynika transmizoginia. Rozmowy o tym się nie odbywają. I w zasadzie osoby trans są jako takie ‘kobiety plus’ w przypadku osób transmęskich lub ‘geje plus’ w przypadku transkobiet bardzo często. Bez antagonizmu, ale bez też faktycznego zrozumienia wspólnej walki itd. To jest duże zagrożenie dla nas również dlatego, że jeśli będziemy w takiej sytuacji, w której ta transfobiczna narracja będzie narastać - konkretnie transfobiczna, nie anty-LGBT, tylko konkretnie transfobiczna z liberalnych stron, to różne organizacje będą miały, że tak powiem, motywację, żeby stawać się bardziej transfobicznymi. Jeśli faktycznie nie rozumieją, o co w tym wszystkim chodzi, to z racji swej ignorancji mogą pójść w stronę albo transfobii, albo tolerowania transfobii”.*

## **“Samookaleczanie” przez wyszukiwanie vs ucieczka od narracji w trosce o własne zdrowie**

Gdy przyjrzymy się mechanizmom dążenia do ekspozycji na narracje transfobiczne, osoby transpłciowe funkcjonujące w przestrzeni internetowej można podzielić na dwie grupy: te, które aktywnie szukają treści transfobicznych i TERFowych oraz takie, które tych treści unikają i trafiają na nie bez własnej inicjatywy – szczególnie w przypadkach, gdy temat staje się bardziej medialny. Sytuacje takie mają miejsce niekoniecznie podczas nagonki celowanej wyłącznie w osoby transpłciowe, ale - szerzej - w momentach nagonki na osoby LGBTQ+, np. w trakcie kampanii prezydenckiej w 2020 roku:

*“(…) mamy dwie grupy osób trans. Jedną, która będzie natykać się na treści anty-trans spontanicznie, jedną, która będzie zakładać grupki oraz profile, żeby przeczytać wszystko, co każda terfiara z pięcioma obserwującymi przeczyta, napisze na temat osób trans, i efekty tego będą różne w tych dwóch grupach. W tej grupie spontanicznej to, jak dla mnie, jakieś największe kryzysy w związku z poczuciem zagrożenia, w związku z*

*rosnącym poczuciem desperacji, co się stanie z nami itd. One były związane z nagonkami rządowymi oraz z wielkoskalowymi atakami nie na społeczność osób trans, a na społeczności LGBT, gdzie faktycznie to była każda prawicowa gazeta, każda prawicowa telewizja na nas po nas jechała. To były te momenty koło 2019/20. To faktycznie było odczuwalne”.*

Osoby, które aktywnie szukają treści anty-trans mówią o tym, że konsumują je w sposób autoagresywny. Jedna z osób z grupy aktywistycznej uznała wprost, że w jej doświadczeniu, celowe dążenie do ekspozycji na materiały nienawistne stanowi akt samookaleczania, jako że nieuchronnie prowadzi do negatywnych odczuć i krzywdy takiej osoby. Z drugiej strony, osoby te czują potrzebę bycia na bieżąco i traktują to też jako sposób na poznanie wroga. Osoby, które działają aktywistycznie dzielą się odczuwaniem poczucia winy, gdy z uwagi na trudności w obszarze zdrowia psychicznego bądź mentalne przeciążenie nie są w stanie „trzymać ręki na pulsie”. Aktywne czytanie treści anty-trans



traktują jako sposób na przygotowanie się na ewentualne reakcje na ich działania oraz porównują do doomscrollingu<sup>23</sup>.

*“Przez całe życie miałem takie guilty pleasure, żeby oglądać różne dramy, które się dzieją w internecie (...). Więc też dlatego od zawsze jakoś nawet przed moim coming outem, tematyka coming outu przed samym sobą, tematyka transpłciowości była mi bliska, więc też jakoś w sumie szukałem tych treści w tym jakby... może i też nie treści samych w sobie transfobicznych, ale treści, które by dyskutowały z tymi transfobicznymi treściami. I to mi dostarczało na pewnym poziomie rozrywki, tak jakby trochę też edukację, bo jeszcze, no, wiedziałem mniej rzeczy kilka lat temu i to mi myślę, że w kontekście edukacyjnym dużo dało. Ale stwierdziłem, że po jakimś czasie przestało mi to dawać jakąś wiedzę i tylko tą właśnie nawet nie rozrywkę, to już nie była na pewnym poziomie*

*rozrywka, tylko taki jakby taki strach, że coś mnie przeoczy, albo strach, że coś ominę. Tak czytałem to tylko po to, żeby się przejmować i żeby tylko dla negatywnych emocji, które chciałem odczuwać. Znaczący, nie chciałem ich odczuwać z jednej strony, ale z drugiej strony do nich trochę dążyłem. No i zauważyłem, że to jest trochę niezbyt zdrowe właśnie, więc przestałem to robić”.*

Zarówno osoby, które działają aktywistycznie, jak i te, które nie mają tego doświadczenia, mówią o tworzeniu specjalnych grup poświęconych monitorowaniu działalności różnego rodzaju TERFek i transfobów. Jedna z osób zwraca uwagę, że nie wszystkie osoby są w stanie znieść takie natężenie przemocy wobec nich samych i wpływa to na ich zdrowie psychiczne:

*„(...)w tej grupie, która się na to wystawia można to jakoś podzielić na osoby, które mają i wyrobiły sobie na to jakąś odporność oraz*

23 Spędzanie znacznej ilości czasu na przeglądaniu materiałów w internecie, zwykle wprawiających w zły nastrój; aktywne poszukiwanie treści, które wywołują negatywne odczucia (smutek, brak nadziei, złość itp.).

*te osoby, dla których to jest jakaś forma self-harm, samookaleczenia się psychicznego i po prostu doomscrollowania przez te treści ku swemu pogorszeniu. Zawsze starałam się zabiegać, żeby osoby z tej grupy, dla których widocznie to powoduje pogorszenie, też starały się izolować od tego. Bo wydaje mi się, że to poczucie - już mówiłam o tym trochę wcześniej - poczucie obowiązku, że my musimy się do tego odnieść, musimy to przeczytać, musimy to zdebunkować, bo poza nami kto, kto, kto będzie się wstawić, kto się wstawi za nas, no nikt się nie wstawi za nas. My się musimy wstawić, więc my musimy jakoś z tym symbolicznie czy nie symbolicznie walczyć”.*

§Przypadki zetknięcia się z transfobią w bezpośrednim kontakcie (poza przestrzenią internetową) określają raczej jako jednostkowe sytuacje. W dużej części były to bliskie relacje: rodzina, przyjaciele, znajomi, związki romantyczne. Komunikat będący coming outem jako osoba transpłciowa bądź niebinarną spotykał się często z

nieproszonymi opiniami o osobach transpłciowych czy szerzej, na temat transpłciowości. Opinie te często były oparte na argumentach nieznajdujących pokrycia w wiedzy naukowej, powtarzały stereotypy bądź stygmatyzujące zwroty. Osoby badane z grupy nieaktywistycznej dzieliły się tym, jak obciążające (pod względem emocjonalnym) potrafiły być dla nich takie relacje, gdzie raniące wypowiedzi drugiej osoby powodowały, że ostatecznie osoba transpłciowa decydowała się na zakończenie takiej znajomości. Jednocześnie warto wziąć pod uwagę powiązany z tym aspekt, który pojawił się u jednej osoby w grupie aktywistycznej - nie zawsze ORP mają możliwość zerwania kontaktów z osobami powielającymi transfobiczne wypowiedzi, m.in. ze względu na trudną sytuację ekonomiczną niepozwalającą na wyprowadzkę od dyskryminujących bliskich. Pokazuje to, jak pewne strategie radzenia sobie, takie jak blokowanie lub zrywanie kontaktów czy unikanie mediów, potrafią być powiązane z różną formą systemowych wykluczeń i przywilejów.

## Jak treści anty-trans wpływają na życie osób transpłciowych i niebinarnych?

Osoby transpłciowe niedziałające aktywistycznie jako główne emocje towarzyszące im podczas zetknięcia się z tego typu treściami wskazują: smutek, lęk (przed byciem w konkretnych przestrzeniach), poczucie strauumatyzowania, poczucie bycia traktowanx jak “egzotyczne zjawisko”, irytację i złość na to, że osoby bez adekwatnej wiedzy wypowiadają się o ich życiu. Wskazują, że dla osób wrogo nastawionych do ORP nadrzędne są przekonania przedkładające płęć przypisaną przy urodzeniu i biologiczne cechy płciowe nad tożsamość płciową i odczucia ORP. Czują, że nie zostawia się miejsca na ich emocje i doświadczenia. Czują się zobowiązane, by prawo do istnienia motywować cytując artykuły naukowe.

*„Natomiast w pewnym momencie miałam do czynienia z jedną osobą, która chciała w sposób bardzo naukowy... Zaczęła mnie analizować tak, nie bardzo pozostawiając miejsce na jakieś moje uczucia, jak ja się czuję. Ja chciałam opowiedzieć, co ja czuję i daczego uważam, że tak jest. A bez mała, tamta osoba chciała się wymieniać artykułami*

*naukowymi, żeby udowodniła swoje prawo do istnienia. No więc było to dla mnie w pewien sposób przykre doświadczenie, ale też nauczka, żeby niekoniecznie wchodzić w takie dyskusje”.*

Osoby badane wspominają także, że styczność z narracjami anty-trans, która pochłania znaczne zasoby i skupia większość uwagi, w połączeniu z systemową transfobią (obecną m.in. w ochronie zdrowia) wywołuje efekt mrozący. Blokuję walkę z przemocą i dostęp do afirmującej opieki zdrowotnej:

*“(...) rozmawiałem chyba parę dni temu właśnie z jedną osobą, która powiedziała, że no jakby my chyba jako osoby transpłciowe jesteście teraz troszeczkę jakby tak bardzo przejmowani właśnie przez tą narrację terfowską, że zapominamy o tym, że tu też chodzi o nasze bezpieczeństwo. I to się strasznie na nas odbija. Bo z jednej strony my mamy do wyboru to, żeby godzić się np. na jakieś bardzo niebezpieczne zabiegi lekarskie albo właśnie na nieujawnianie*

*pewnych praktyk lekarskich przez to, że może się to na nas odbić i jesteśmy poniżane i tak dalej, i tak dalej. A z drugiej strony, no właśnie, fajnie by było, gdyby inne osoby o tym wiedziały. No bo to nie jest coś, z czym my się powinniśmy generalnie mierzyć i nie powinniśmy się z tym godzić”.*

Część badanych wskazuje także, że styczność z treściami anty-trans wpływa na ich stosunek do własnej tożsamości płciowej. Pojawia się lęk i podważanie własnej tożsamości płciowej oraz działań podejmowanych w ramach tranzycji medycznej. Mają poczucie bycia manipulowanymi w taki sposób, by zaczęli wątpić we własne odczucia. Lęk pojawia się także w reakcji na zachowania, które ORP oceniają jako fetyszyzuje kobiety oraz sugerujące, że ich tożsamość płciowa wynika z zaburzeń osobowości lub mizoandrii (nienawiści bądź uprzedzenia wobec mężczyzn):

*„No to w momencie, w którym pojawia się jakieś gender euforia ze względu na to, co robię, to mam to poczucie fetyszyzowania, a*

*nawet wręcz i poczucie lęku przed tym”.*

*„(...) były mi sugerowane rzeczy typu zaburzenia osobowości tak, ale też rzeczy w stylu, że po prostu cierpię trochę na mizoandrię, ale wydaje mi się, że tylko i wyłącznie usprawiedliwioną rzeczywistością, że to jest właśnie jakaś taka forma ucieczki przed tym, co oznacza bycie społecznie kobietą”.*

*“Jako pierwszą rzecz, którą usłyszałam to było to, że dana osoba chce, żebym znała jej opinię na temat transpłciowości. Że dysforie oraz identyfikowanie się z inną płcią niż przypisana przy urodzeniu uważa za zaburzenie. I to jako pierwsze tak włączyło mi czerwoną lampkę. Tłumaczyłam tej osobie, dlaczego to nie jest zaburzenie, ale nie docierało. A jednocześnie ten człowiek mówił rzeczy typu np. jak przytaczał różne płcie, ilość płci w kontekście innych kultur, że np. w takiej grupie indonezyjskiej Bissu jest 5 płci, to bardzo to egzotyzował. A jeśli już spotkał*

się bezpośrednio z osobą niebinarną, to to było dla niego za dużo. Mówił mi rzeczy typu, że 'biologia to dla niego wartość nadrzędna'. I to, że '[jeśli] ktoś utożsamia się jako Spider-Man, to nie oznacza, że będzie miał pajęcze zdolności' albo mówił rzeczy związane z archeologią, że wymyślał takie absolutnie absurdalne teki na takiej zasadzie, że 'gdyby ludzkość wyginęła i za jakieś miliony lat przyleciała tutaj obca cywilizacja, to nie będą patrzeć na naszą tożsamość, tylko na strukturę naszych kości'. Już po prostu widać było, że w pewnym momencie brakowało mu argumentów. Ja zerwałam tę relację i zdaję sobie sprawę, że rzeczy mówione przez tą osobę były absolutnie śmieszne. Ale to miało też taki kontekst manipulacyjny, żebym ja zaczęło w to wierzyć i mnie to w jakimś sensie traumatyzowało".

Charakterystyczny dla tego typu narracji esencjalizm biologiczny nasila ich dysforię

płciową<sup>24</sup>. Czują, że są na siłę wciskani w bardzo konkretne kategorie kobiecości i męskości. Czują, że muszą w jakiś sposób udowodnić swoją transpłciowość oraz że ich tożsamość musi być widoczna na pierwszy rzut oka by uznać ją za ważną i prawdziwą. Podobne odczucia deklarują osoby działające aktywistycznie. Mówią o tym, że mają problem z "syndromem oszusta"<sup>25</sup> - podważają swoją tożsamość, a słowa przeczytane w internecie mimo wszystko z nimi zostają. Osoby aktywistyczne używały angielskiego określenia 'imposter syndrome', posiadały także szerszy niż osoby niemające doświadczenia aktywistycznego zasób słów na nazwanie tego, jakie emocje odczuwają w reakcji na stykanie się z treściami transfobicznymi w przestrzeni publicznej. Można więc zastanawiać się, na ile doświadczenie aktywizmu skłania osoby do pogłębionego analizowania swoich emocji i

24 Dyskomfort psychiczny lub cierpienie spowodowane postrzeganiem i doświadczaniem przez osobę niezgodnością między jej cechami płciowymi a tożsamością płciową.

25 Poczucie braku wiary w swoje kompetencje, które może się wiązać także z podważaniem autentyczności własnych uczuć, zwątpieniem w siebie i swoją tożsamość.

*prób poszukiwania fachowych nazw na nie, a na ile (choćby przez dobór grupy) mamy tu do czynienia z osobami, które posiadają takie zasoby niezależnie od wykonywanej pracy aktywistycznej.*

*Jedna z osób niemających doświadczenia aktywistycznego wspomniała o tym, że negatywny wpływ ekspozycji na treści transfobiczne na zdrowie psychiczne można zaobserwować nawet wtedy, gdy ekspozycja jest pośrednia. Oznacza to, że negatywnych skutków doświadczają osoby transpłciowe, obserwując inne ORP lub osoby aktywistyczne działające na ich rzecz: “Natomiast zdarzało mi się być czytać Twitera, czytać Reddita, czytać różne, różne miejsca. No i powiem szczerze w pewnym momencie zauważyłam, że mi to po prostu szkodzi. Czyli samo nawet followowanie [obserwowanie] osób, aktywistów czy followowanie osób, które robią dobrą robotę, sprawia, że się widzi, na co oni odpowiadają, z kim oni się kłócą i o co oni się kłócą. I samo to sprawia, że już można mieć doła jacy*

*okropni są ludzie. Tak samo też różne, różne Reddity. Reddita przestałam czytać, bo de facto ta ilość nienawiści, z którą się ludzie spotykali, wpływała w pewien sposób na mnie. I w jakiś sposób mnie dołowała”.*

Osoby badane otwarcie mówią o swojej frustracji, którą kierują częściowo na konkretne grupy – przede wszystkim dziennikarzy/rki, którzy mają wpływ na to, jakie treści publikują i które z nich trafiają do przestrzeni głównego nurtu (mainstreamu). Odnoszą się zatem do istotnej kwestii odpowiedzialności dziennikarskiej i tego, jak niewiele osób publikujących materiały na temat ORP wykazuje się odpowiednim rozeznaniem podejmowanej przez siebie tematyki oraz dbałością o włączenie głosów społeczności osób transpłciowych i niebinarnych. Poprzez to osoby te na dezinformację jednego rodzaju, odpowiadają dezinformacją innego typu:

*“(...) już parę lat temu zauważyłam brak faktycznej kontrdezinformacji. To znaczy, że dezinformacje transfobiczne się w*

*Polsce szerzą dosyć łatwo, a osoby, które próbują je debunkować [zwalczać mity], np. transfriendly dziennikarze liberalni, nie są w tym kompetentni. I dezinformację zwalcza się innymi dezinformacjami. Jest bardzo duża rola establishmentu medycznego, co mi się osobiście bardzo nie podoba”.*

Osoby zwracają także uwagę na to, że zapoznawanie się z treściami transfobicznymi ma wpływ na ich relacje międzyludzkie. Obie grupy mówią o filtrowaniu treści, z jakimi się stykają, a także sprawdzaniu tego, czy mogą sobie zapewnić bezpieczeństwo w przestrzeni internetowej. Badank opowiadają także o weryfikowaniu otoczenia oraz osób, z którymi chcą nawiązać relację, pod kątem ich podejścia do różnorodności płciowej. Wykazywanie postaw anty-trans jest dla nich przesłanką do natychmiastowego zerwania relacji:

*„Wolę się czasami upewnić. Nie umiem tego robić w sumie za bardzo, ponieważ po prostu zazwyczaj czekam, aż się zacznie temat i wtedy sobie to zapamiętuję, ale nie*

*zadaję jakichś pytań, bo po prostu nie wiem jakie pytanie bym mógł zadać, ale jest to dla mnie dość istotna kwestia - co ta jedna osoba, której nawet nie znam, może o tym myśleć, bo wtedy się czuję mniej lub bardziej bezpiecznie, kiedy mam tę wiedzę na ten temat”.*

*“I teraz, ilekroć słyszę takie też terfistyczne narracje w przestrzeni prywatnej od jakichś konkretnych osób, to I’m out. I nie ma opcji, żebym z taką osobą w ogóle rozmawiało”.*

Szczególnie trudne są dla nich negatywne reakcje ze strony bliskich im osób, które znały jeszcze przed podjęciem tranzycji. Negatywne reakcje prowadzą u nich nawet do lęku przed ludźmi i poczucia, że skoro rodzina czy bliscy ich nie zaakceptowali, to dlaczego inni mieliby to zrobić.

*“Wyoutowanie się przed osobami, na których mi zależało było dla mnie przeraźliwie trudne. Właśnie z tej perspektywy, że, jakby... I jeżeli moi rodzice mnie od razu zaatakowali,*

*to czemu inne osoby mają patrzeć na mnie nagle jak na normalną osobę?”.*

Osoby aktywistyczne zaznaczają też, że duża ekspozycja na narracje anty-trans wpływa bezpośrednio na ich aktywizm. Mówią, że mają coraz mniej siły by czytać te treści, konfrontować się z nimi i je debunkować, jednocześnie zwracając uwagę na poczucie winy, jeśli nie są w stanie tego robić. Znamienny, i to w przypadku osób reprezentujących obydwie grupy, jest mechanizm rozpoczynający się od intensywnego przeglądania treści transfobicznych, zagłębienia się w ich analizę z jednoczesnym odczuwaniem złości i smutku, kończącym się na doświadczeniu wypalenia i decyzji o odcięciu się od materiałów zawierających retorykę anty-trans.

Aktywiści i aktywistki obawiają się publicznych ataków i wyśmiewania, szczególnie, gdy podejmują działania pod własną twarzą oraz imieniem i nazwiskiem. Niektóre osoby przyznają, że mają już dość tego rodzaju doświadczenia – nie tylko wyśmiewania, ale także groźb śmierci. Opowiadają,

że mimo tego, że “zdają sobie sprawę, że jest to głupota”, emocjonalne skutki nienawistnych komentarzy są dojmujące i długotrwałe:

*„Zdarzały się jakieś bezpośrednie ataki, groźby śmierci itd. Nie biorę tego za bardzo na poważnie, ale... Ale wiadomo, zostaje to po prostu z człowiekiem. To jest niesamowite po prostu. Jak taka pierdoła, którą ktoś napisał po prostu jedno zdanie po prostu z ręką w kieszeni, nie myśląc o tym, jest w stanie zostać człowiekiem na parę dni, nawet jeśli się wie intelektualnie, że to nic nie znaczy”.*

Obawy, które odczuwają ORP, dotyczą lęku o utratę pracy czy szerszego wpływu na ich prywatne życie, poza aktywizmem:

*“po prostu boję [się], (...) więc jakby to wyszło, to u mnie jest jeszcze kwestia tego, że gdybym ja się stał w jakikolwiek sposób bardziej publiczny albo nie wiem, doszłaby informacja, gdzie ja pracuję, bo ja się jakoś z tym bardzo też nie kryję, to mógłbym mieć*



*wtedy problemy z pracą”.*

Wyłącznie jedna osoba otwarcie mówiła o tym, że “uodporniła się” na treści transfobiczne i nie wywierają one na nią większego wpływu.

Co istotne, osoby niedziałające aktywistycznie zauważają, że treści anty-trans oddziałują na nie tym mniej, im dłużej są w toku tranzycji (społecznej i medycznej). Obserwacja ta pokrywa się z badaniami dotyczącymi pozytywnego wpływu afirmowania własnej tożsamości płciowej (m.in. poprzez tranzycję) na samopoczucie i prężność psychiczną ORP<sup>26</sup>.

*“(…) ja się na pewno cieszę, że TERFizm dotarł do Polski dopiero w 2020 roku około. I ja już byłam dość długo w tranzycji, więc generalnie dużo takich rzeczy po mnie sływa po prostu, bo widzę, że no ciężko, żeby coś miało wpływ po tylu latach. I bardzo się cieszę, że te głównie transmizoginistyczne*

*narracje nie dotarły do mnie jak byłam dużo młodsza, ponieważ czuję, że mógłby to być podatniejszy grunt wtedy, bo sama miałam dość dużo zinternalizowanej transmizoginii (...). No nikt mnie nie przekona np. że obrażam boga czy coś, bo to nie jest koncept, z którym jakoś jest mi blisko, ale z feminizmem jest mi blisko, czy gdzieś właśnie z innymi kobietami, więc bycie wykluczaną z takich grup generalnie byłoby dla mnie przykre, ale przez to, że miałam okazję sobie funkcjonować itd. zanim terfizm trafił do Polski, to w tym już okresie ciężko mi było, żeby te argumenty do mnie jakkolwiek personalnie przemówiły po prostu, bo wiedziałam jaka to jest głupota. Ale też widzę, szczególnie tutaj bardziej jest mi blisko perspektywa osób trans kobiecych w tym przypadku, widzę, mam kilka koleżanek, które faktycznie widzę, że są czasem wręcz przeżarte po prostu tą narracją i że one się strasznie boją i że właśnie strasznie słuchają i dmuchają na cis kobiety”.*

26 Matsuno, E., i Israel, T. (2018). Psychological interventions promoting resilience among transgender individuals: Transgender resilience intervention model (TRIM). *The Counseling Psychologist*, 46(5), 632-655.

Osoby badane zwracają uwagę na to, że narracje anty-trans trafiają głównie do osób młodszych, dopiero zaczynających tranzycję, co sprawia, że przed jej rozpoczęciem muszą przerobić sobie w głowie lęki płynące z konsumowanych w internecie treści. Większa powszechność narracji w internecie sprawia też, że negatywnie nastawieni rodzice mają większy dostęp do argumentów przeciwko, z których często korzystają.

*„Więc wydaje mi się, że jest gdzieś takie, że też widzę często, że młodsze osoby, albo bardziej odkrywający dopiero swoją tożsamość gdzieś słyszą, stykają się z tym najpierw i gdzieś muszą się wyzbyć po prostu takiego myślenia, aby móc np. kontynuować swoją tranzycję, ponieważ jest to dla nich gdzieś po prostu szkodliwe i też nie pomaga im funkcjonować po prostu dalej”.*

*“Cieszę się, że jestem, powiedzmy, starsza i że też doświadczyłam tranzycji i coming outu wcześniej, ponieważ widzę, że mogłoby to mieć na mnie wpływ, a tak to jedynie jestem*

*w stanie już teraz wzruszyć ramionami, ponieważ widzę, jak bardzo ich punkty się mijają z moim doświadczeniem, więc jest mi zdecydowanie łatwiej nie brać tego personalnie, ponieważ widzę jak to jest głupie, jak to jest nieoparte na realiach, że nie widziały nigdy osoby transpłciowej”.*

# PROBLEMATYCZNA EKSPOZYCJA

## Widoczność osób transpłciowych a ataki medialne

Badanx dzielą się także swoimi obserwacjami o tym, że większa widoczność społeczności – i tej transpłciowej, i ogólnie LGBTQIA – nie zawsze jest czymś pozytywnym. Wiąże się też z negatywnymi skutkami np. częstszym targetowaniem społeczności i na żywo, i w internecie. Nie zawsze też jest to widoczność dobrej jakości – zdarza się, że jest bardziej szkodliwa, niż wspierająca.

*„Przez to, że jest większa widoczność, jest bardziej cała społeczność jest w przestrzeni medialnej. No to niestety w DOMEQ [Krakowskie Centrum Równości DOM EQ] mamy jakiś delikwentów, którzy graffiti robią na murze od czasu do czasu i ludzi to stresuje, nawet takie, że przyszli - trzech dresów się skitowało pod osłoną nocy i przyszli narysować w wielkiej tajemnicy, nabazgrać coś sprejem”.*

*„Ja chyba wolę troszeczkę mniej widzialności, mniej widoczności, ale lepszej jakości. I żeby ten dyskurs też był trochę lepszej jakości, niż żeby każdy miał opinię na tematy, na które nie do końca powinien mieć”.*

*“(…) w okolicach 2020/2021 roku, a propos właśnie Strajku Kobiet itd. i całej tej narracji, że ciężko było uciec od jakiegoś takiego terfowego kontentu, ale bardziej na zasadzie, że wszyscy nagle mieli jakieś opinie. Mnie to strasznie denerwuje i uważam, że ludzie powinni mieć mniej opinii generalnie, zwłaszcza na tematy, które ich nie dotyczą. Więc często to było tak, że nie było dnia w internecie, że nawet jak ja specjalnie jakoś nie followuje po prostu treści właśnie nie wiem, terfowych czy stricte anty-trans, to po prostu był taki moment w internecie”.*

Na podobny problem zwracają uwagę także osoby działające aktywistycznie – szczególnie w kontekście działalności bardziej liberalnych dziennikarzy.

*„Dezinformacje transfobiczne się w Polsce szerzą dosyć łatwo, a osoby, które próbują je debunkować np. transfriendly dziennikarze liberalni nie są w tym kompetentni. I dezinformację zwalcza się innymi*

*dezinformacjami”.*

Osoby transpłciowe niedziałające aktywistycznie zwracają także uwagę, że dużo trudniej jest im podważać dezinformacje, które pozornie osadzone są w nauce i badaniach naukowych.

*„Czytałam polemiki z tymi artykułami i dochodziłam do własnych wniosków, ale sporo wysiłku mnie kosztowało przebrnięcie przez to, co tam w zasadzie się wydarzyło i dlaczego to się wydarzyło. W pewnym momencie doszłam do wniosku, że to jest niedorzeczne co ten gość pisze. To jest na siłę wymyślanie argumentów, komplikowanie sprawy, żeby tylko utrzymać swoją ukochaną teorię. Natomiast no takie twory osobom, które nie mają albo siły, albo możliwości się wgłębić w to, no mogą poważnie zaszkodzić”.*

Część osób przyznała, że czuje się w temacie ewentualnych konsekwencji uprzywilejowana. Widzą, że mało jest aspektów, w których TERFki mogłyby zrobić im realną krzywdę, nie ryzykując

wyrzuceniem z domu czy utratą pracy.

## Jak osoby różnorodne płciowo radzą sobie z narracjami anty-trans w ich życiu i działalności aktywistycznej

Obie grupy zostały zapytane o swoje sposoby radzenia sobie z otaczającą ich transfobią. Co warte zauważenia – osoby działające aktywistycznie miały tych sposobów zauważalnie więcej, były też częściej skupione na aktywnym działaniu, a nie na samym unikaniu ekspozycji. Strategie radzenia sobie wymienione przez obydwie grupy można podzielić na aktywne (dbanie o własne samopoczucie, poszukiwanie wsparcia u innych osób oraz aktywizm), unikowe (odcinanie się od treści i doświadczeń) i oparte na refleksji (skupione wokół własnych emocji i potrzeby zrozumienia tematu). Część z metod zaradczych miała charakter indywidualny (m.in. samodzielne blokowanie kont w mediach społecznościowych), a część grupowy, jak np. budowanie sieci wsparcia w najbliższym gronie. Wśród osób, które nie działały aktywistycznie, głównymi sposobami radzenia sobie było unikanie i blokowanie oraz zamykanie się w bańkach informacyjnych oraz szukanie wsparcia w bliskich osobach. Jedynie jedna osoba powiedziała, że próbuje edukować i tłumaczyć, aczkolwiek robi to wyłącznie w kontakcie na żywo. Źródłem wsparcia mogą być także przestrzenie online, jak

wspomniane wyżej dedykowane ORP grupy w mediach społecznościowych:

*“(...)często wolę jednak unikać przesiadywania gdziekolwiek na Facebooku poza grupami transowymi, bo to jednak daje mi przestrzeń takiego bezpieczeństwa i komfortu”.*

Wśród osób aktywistycznych, sposobów radzenia sobie było dużo więcej. Poza blokowaniem i unikaniem tego typu treści były to: śledzenie działalności TERFów oczami innych osób aktywistycznych (treści skomentowane są w ich poczuciu łatwiejsze do przetworzenia, daje to wrażenie, że nie musisz już reagować), edukacja, szukanie aktywności, które odciągną uwagę od tematu, przekuwanie negatywnych emocji w działanie, tworzenie kontrdezinformacji, reportaży, publikacji, żartowanie, robienie sobie przerw, szukanie wsparcia w innych osobach, próby zrozumienia źródeł i podbudowy tych poglądów.

*“Główne rzeczy to jest monitorowanie, czyli ten mój instynkt czy ciekawość wystawienia*

*na transfobiczne treści można przekuć w coś pożytecznego dla społeczności i dla całego świata w tym sensie, że można to przekuwać w teksty, raporty, w publicystykę, we wszystko, co analizuje społeczny kontent [treści]. I to nie jest tylko coś, co robię sobie sama, jak kiedyś robiłam w ramach self-harmu [samookaleczania], ale to jest coś, czym mogę pomagać swojej społeczności. (...) moja główna rola tutaj to było tworzenie wartościowej, wartościowych sposobów walki z dezinformacją transfobiczną oraz docieranie do osób, które tę dezinformację mogą lepiej ode mnie, np. dziennikarzy, lepiej ode mnie zwalczać, jeśli chodzi o zasięg, nie jeśli chodzi o merytorykę oczywiście”.*

Osoby podkreślały – tak samo jak osoby niedziałające aktywistycznie – że bycie w tranzycji bardzo pomaga. Posiadanie nieodwracalnych zmian w ciele oraz diagnozy sprawia, że trudniej jest uwierzyć w rzeczy, które czytamy w internecie.

Jedna z osób wskazała, że negatywne odczucia,

takie jak frustracja lub złość, mogą być wykorzystane jako motor napędowy do działań prowadzących do polepszenia swojej sytuacji lub sytuacji społeczności (aktywizm):

*“A ja chcę tą frustrację. Ja zawsze przepalam frustrację przez aktywizm. Jak mnie coś wkurwia, to staram się robić niekoniecznie w tym kierunku, ale robić jakieś rzeczy. Chce, żebym się zmęczyła, żeby ten mój mózg nie myślał o tym, jak jest chujowo”.*

Strategia oparta na refleksji pozwala na nabycie wiedzy i dogłębnego rozumienia zjawiska transfobii w przestrzeni publicznej. Jak wspominają osoby badane to podejście nie zawsze chroni przed odczuwaniem negatywnych emocji w styczności z sytuacjami uderzającymi w społeczność:

*“Wydaje mi się, że racjonalne rozumienie całej tej struktury opresji, całego skąd kto się wywodzi, jakie są historyczne źródła, pomaga trochę to rozumieć i w jakiś sposób nie jest to jakaś taka niezrozumiana,*

*nie wiadomo skąd nienawiść, która to zrozumienie mi pomaga. Natomiast są takie momenty absolutnie niesmaku czy jakiegoś, jak to nawet określić, po prostu głębokiego poczucia. Jak trudno mi znaleźć tutaj może określenie na te negatywne uczucie, ale w tych momentach, kiedy się mierzymy z publicznym-publiczną transfobią, z artykułami Romanowskiego we Wprost czy z artykułami Szumlewicz. Kiedy widzę, że to dociera do bardzo dużej liczby osób, że to ma jakieś umocowanie w mainstreamie, to są te momenty... Mi się jakieś angielskie słowo despair chyba najbardziej rzuca, że mogę to bezpośrednio potem poczuć jakieś takie trochę katastrofalne wrażenie, że to może iść w złą stronę, ale to jest przede wszystkim chyba właśnie nie w związku z tym, co jest mówione, tylko w związku z kontekstem, konsekwencjami tego, co jest mówione”.*

W wielu wypowiedziach przewijało się poczucie sprawczości jako główny sposób na minimalizowanie wpływu transfobii.

*„Widzę, że ok, może tutaj sobie transfobki gadają okropne, obrzydliwe rzeczy o osobach trans czy o mnie personalnie, to to jest jest jakaś wewnętrzna przekora, to wewnętrzny chichot, kiedy myślę o tym, że one mogą se gadać. Ale to ja zmieniam świat, to ja daję odpór tego rodzaju narracjom i mam możliwość wpływu na świat, że to nie jest coś, co po prostu mi się dzieje, co jest mi robione. Że mogę tylko się zamknąć w szafie i tykać. Tylko że to jest coś, czemu aktywnie mogę się opierać razem z moimi bliskimi osobami”.*

Osoby aktywistyczne podkreślają też dużą wagę wzajemnej troski wewnątrz grup, które razem działają aktywistycznie. Zwracają uwagę na to, jak olbrzymią wagę dla dobrostanu grupy mają regularne spotkania i dokładanie wszelkich starań by każda osoba miała możliwość się na nich pojawić. Badani podkreślają też wagę skupiania się, chociaż częściowo, na pozytywnych elementach swojego doświadczenia. Mówią o afirmującym skoncentrowaniu na radości z bycia osobą

queerową, transpłciową czy niebinarną. Strategia ta przeciwstawia się dominującym nadal narracjom w dyskursie dotyczącym osób transpłciowych, które prześlknięte są negatywizmem, stereotypizacją, fetyszyzacją i dehumanizacją. W zamian za to, skupienie na radości daje nadzieję na przyszłość i pokazuje, że o różnorodności płciowej można mówić w sposób pozytywny, co ma służyć zmianie sytuacji osób transpłciowych.





The background is a solid light pink color with several darker pink, wavy, vertical lines of varying thicknesses that create a sense of movement and depth.

**TRANS  
RADOŚĆ**



W ramach przeprowadzanego badania kluczowe było też dla nas zmapowanie niezaspokojonych, zdaniem osób transpłciowych i niebinarnych, potrzeb narracyjnych. Podczas pracy z grupą roboczą składającą się z osób przedstawicielskich społeczności jasne stało się, że nie wszystkie poprawne narracje adekwatnie odpowiadają na te potrzeby.

Osoby pracujące z nami przy analizie aktualnych narracji zwracały uwagę na dwie dominujące narracje dotyczące różnorodności tożsamości płciowych. Z jednej strony funkcjonowała narracja tragedii życia w Polsce i doświadczanej dyskryminacji, z drugiej strony widoczna była narracja heroizmu osób sojusznicznych. Podczas gdy wydaje się, że obie narracje były podsumowywane jako konieczne do osiągnięcia zmiany, to jednak osoby ze społeczności czuły się przez nie uprzedmiotowione i czuły, że nie jest to ich głos. Podkreślano wagę różnorodności i wielowątkowości życia osób transpłciowych. Przy skupianiu się na koniecznych zmianach prawnych, nierównym traktowaniu, czy perspektywie sojuszniczej uciekały takie wątki jak

rozwój osobisty, asertywność w swojej tożsamości czy radość z samoakceptacji i osiągniętych zmian. Jak jednak można zauważyć, szczególnie za granicą, takie narracje są często obecne i wzmacniające - historie o sławnych osobach transpłciowych i niebinarnych i ich osiągnięciach, czy całe grono osób influencerskich pokazujących dumę ze zmieniającego się głosu czy możliwości ekspresji zgodnie z odczuwaną tożsamością. Podczas gdy w Polsce pojedyncze osoby publiczne otwarcie mówią z godnościowego punktu widzenia o swoim życiu, jak chociażby Maja Heban czy Anna Grodzka, to jednak dalej są one często mniej widoczne niż chociażby rodzice osób transpłciowych.

Osoby wprost mówiły nam, że to właśnie odczuwanie radości jest dla nich kluczową emocją towarzyszącą procesowi tranzycji. Niejednokrotnie jest to odczucie euforii dające nadzieję na przyszłość. Zwracano uwagę na to, że tak jak wszystkie osoby w społeczeństwie chcą być szczęśliwe i mają aspiracje życiowe, tak akceptacja własnej transpłciowości i podążanie za swoją tożsamością pozwala na to by w końcu otworzyć się na radość i przyszłość. Osoby

podkreślają te kwestie w swoich odpowiedziach na pytanie o to jak rozumieją trans radość.















Jak widać w powyższych historiach osoby chcą mówić o swoim życiu, o tym co im dało i jaką przyjemność pokazało odkrycie lub odkrywanie swojej tożsamości. Transradość nie jest jednak jedynie indywidualna, ale jest też doświadczeniem kolektywnym. Jest myślą o społeczności i o odbieraniu i współodczuwaniu radości razem z innymi osobami o podobnych doświadczeniach. Jest ona doświadczeniem formacyjnym, które daje siłę, otula, uspokaja. Może warto zaryzykować stwierdzenie, że jest ona bardziej istotna dla osób ze społeczności niż obecne w przekazach tragedie i wyzwania. Pisząc o osobach spod parasola transpłciowości, weźmy więc też pod uwagę to czym się cieszą i z czego są dumne. Zwróćmy uwagę na ich trans radość.



The background is a solid light pink color with several darker pink, wavy, vertical lines of varying thicknesses that create a sense of movement and depth.

# ANALIZA DYSKURSU MEDIALNEG

GO





Na podstawie działań projektowych, czyli współpracy z norweskimi i islandzkimi organizacjami partnerskimi, badań doświadczeń osób różnorodnych płciowo, a także działań grupy roboczej, stworzyliśmy rekomendacje dla osób, które chcą podejmować się analizy dyskursu medialnego. Szczególnie z perspektywy organizacji samorządowych, którym często brakuje narzędzi dostępnych dla ośrodków badawczych i uniwersytetów. Zależy nam na tym, aby analizy odbywały się nie tylko w obszarze akademii i uniwersytetów, które często są środowiskami ekskluzywnymi, posługującymi się nieprzystępnym językiem, ale także w kręgach aktywistycznych. Dlatego właśnie nasze wskazówki napisane są prostym, nienaukowym językiem i pokazują sposoby krytycznej analizy dyskursu, dostępne dla szerszego grona osób.

1. Zaczynaj od zebrania odpowiednich słów kluczowych do wyszukiwania materiałów. Zwróć uwagę na to, że im starsze treści chcemy analizować, tym bardziej konieczne będzie korzystanie ze słownictwa, które dzisiaj

uznaje się za archaiczne i stygmatyzujące lub które niemalże wyszło z obiegu (jak np. transwestytyzm i zmiana płci).

Wśród słów kluczowych znajdują się frazy takie jak: transpłciowość; transpłciowy/a; niebinarność; niebinarny/a; trans; różnorodny płciowo; anty-trans; TERF; tranzycja; korekta płci; zmiana płci (częściej w starszych publikacjach); transseksualizm (częściej w starszych publikacjach); transwestytyzm (częściej w starszych publikacjach).

Jeśli interesują nas treści związane z dyskursem anty-trans, mogą one zawierać wyrazy takie jak: transaktywizm; transaktywiści; płeć biologiczna; biologiczni mężczyźni; biologiczne kobiety; ideologia trans; autogynofilia; transseksualizm; transwestytyzm; operacje okaleczające; gender critical; woke; wokeizm; ideologia woke; cancel culture; LGB.

Istotne jest także przyjrzenie się, jak często słowa te pojawiają się w materiale i jaki jest cel ich użycia. Czy część z nich użyta jest w sposób krytyczny, prześmiewczy bądź wspierający ich używanie?

2. Warto zwrócić uwagę na tytuły artykułów lub innego rodzaju materiałów, które odnajdziemy. Aplikując podejście krytyczne do analizy dyskursu (które przygląda się językowi jako praktyce społecznej i zwraca uwagę na mechanizmy władzy i przywileju zawarte w dyskursie)<sup>27</sup>, możemy spróbować podjąć się odpowiedzi na następujące pytania:

- a) Czy tytuł zawiera stereotypy lub mity dotyczące osób różnorodnych płciowo? Jeśli tak, jaki jest cel ich użycia - czy służy to ich obaleniu, krytykowaniu czy cementowaniu bądź wzmacnianiu?
- b) Na ile osoba autorska/osoby autorskie zdają się świadome tego, co ich tytuł mówi lub stara się sugerować o osobach różnorodnych płciowo?
- c) Jakie mogą być konsekwencje używania takiego rodzaju tytułu dla tego, jak osoby nie znające tematu (populacja ogólna) rozumieją temat transpłciowości?
- d) Z jakiej pozycji i podejścia mogą wychodzić osoba autorska/osoby autorskie? Jakie

mogą mieć podejście do osób różnorodnych płciowo?

Rozumiemy, że w wielu sytuacjach osoby autorskie nie mają pełnego wpływu na finalne brzmienie tytułu oraz że "klikalność" tytułów przekłada się na pożądaną przez redakcje wzrost zasięgu publikacji. Nie powinno to jednak powstrzymywać nas przed krytycznym przyglądaniem się temu, jak konstruowane są tytuły i w jaki sposób działają zarówno na populację ogólną, jak i na osoby różnorodne płciowo. Jakie mogą wywoływać emocje? Jakie przekonania? Jakie stereotypy mogą aktywować?

3. Zwróć uwagę na to, jakimi słowami posługują się osoby tworzące materiały.

- a) Co możemy powiedzieć o języku, którym posługuje się dany materiał?
- b) Czy używane zwroty są aktualne, niestygmatyzujące i poprawne względem konsensusu społecznego (tzn. aprobowane przez społeczność osób transpłciowych

<sup>27</sup> Fairclough, N. (2013). *Critical discourse analysis: The critical study of language*. Routledge.

i niebinarnych). Czy przeciwnie, są archaiczne i stygmatyzujące?

- c) Czy używanie archaicznych, stygmatyzujących i nieaktualnych zwrotów może być tłumaczone datą publikacji? Dla przykładu, użycie słów takich jak “transseksualizm” lub “zmiana płci” w latach 90. XX w. oraz w pierwszej dekadzie XXI w. było uznawane za normę. Oznacza to, że zwroty te nie były jeszcze uznawane za stygmatyzujące., Pojawienie się ich w materiałach po roku 2010 może świadczyć o braku odpowiedniego przygotowania do mówienia i pisania o osobach transpłciowych.
- d) Jeśli w artykułach stworzonych w ostatnim czasie pojawiają się archaiczne, stygmatyzujące zwroty, czy opatrzone są należytych wyjaśnieniem?
- e) Co ma na celu użycie danych zwrotów? Czy użycie zwrotów aktualnych i afirmujących służy ich normalizowaniu i wskazaniu konieczności szanowania osób różnorodnych płciowo? Z drugiej strony -

co ma lub może wywoływać stosowanie zwrotów stygmatyzujących - wprowadzanie w błąd, okazanie braku szacunku wobec osób różnorodnych płciowo, wyrażenie niezgody wobec języka afirmującego, zajęcie stanowiska w kwestiach języka afirmującego i osadzenie się w danej grupie (np. prawicowych narracjach anti-trans lub dorobku TERFizmu)?

- 4. Czy możemy zauważyć jakieś tendencje w publikowanych materiałach? Od czego one są zależne? Warto zwrócić uwagę na aspekty takie jak:
  - a) Data publikacji - czy dany materiał wpisuje się w dominujący sposób opowiadania o osobach transpłciowych, czy się z niego wyłamuje (poprzez bycie afirmującym lub, przeciwnie, pogardliwym)?
  - b) Miejsce publikacji - czy materiał wpisuje się w linię ideologiczną miejsca, gdzie został on opublikowany? Możemy mieć do czynienia z sytuacją, gdy w ramach jednego miejsca pojawiają się treści przedstawiające osoby

transpłciowe w różny sposób. Bardziej typowe okoliczności to jednak zachowanie jednolitego charakteru materiałów i jest to również aspekt warty uwagi. Przykładem pierwszej sytuacji jest Gazeta Wyborcza, w ramach której w ostatnich latach pojawiały się treści zarówno anty-trans i TERFowe, jak i wspierające osoby różnorodnie płciowo. Zarejestrowaliśmy także polemiki między osobami autorskimi o odmiennych poglądach, ale publikujących w tym samym medium. Było tak w przypadku wymiany zdań i artykułów między wspierającą osoby trans dziennikarką Gazety Wyborczej Angeliką Pitoń<sup>28, 29</sup> a wykluczającą i obrażającą osoby trans Magdaleną

Grzyb<sup>30, 31</sup>. W przypadku drugiej sytuacji, miejsce publikowania treści charakteryzuje się spójną narracją, którą można opisać na zasadzie jednolitego trendu (np. jednoznacznie negatywny stosunek do osób transpłciowych prezentowany w prawicowych tygodnikach “wSieci” i “Do Rzeczy”).

- c) Gatunek lub format publikacji - czy materiał jest wyrażeniem opinii, opisaniem wydarzenia bądź zjawiska (opatrzoną bądź nieopatrzoną komentarzem), reportażem, dokumentem, esejem, listem do redakcji? Czy sposób przedstawienia osób różnorodnych płciowo i narracja na ich temat wpisuje się w założenie gatunku?

28 Pitoń, A. (2022, 15 stycznia). „Ideologia trans”, czyli ile znaczy język. Czego nie ma w wywiadzie z dr Grzyb, która uważa, że padła ofiarą „cancel culture”? Gazeta Wyborcza. <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,28001936,ideologia-trans-czyli-ile-znaczy-jezyk-czego-nie-ma-w-wywiadzie.html>.

29 Pitoń, A. (2022, 25 stycznia). Angelika Pitoń replikuje: Słowa dr Grzyb mogą być odczytywane jako akt przemocy. Gazeta Wyborcza. <https://wyborcza.pl/7,75968,28036641,angelika-piton-replikuje-slowa-dr-grzyb-moga-byc-odczytywane.html>.

30 Beniuszys, P. (2022, 11 stycznia). Ma mnie nie być. Opowieść ofiary akademickiego hejtu. Gazeta Wyborcza. <https://wyborcza.pl/7,75968,27990527,ma-mnie-nie-byc-opowiesc-ofiary-akademickiego-hejtu.html>.

31 Grzyb, M. (2022, 25 stycznia). Krytykowanie postulatów ruchu trans nie jest transfobią. Magdalena Grzyb odpowiada Angelice Pitoń. Gazeta Wyborcza. <https://wyborcza.pl/7,75968,28036326,krytykowanie-postulatow-ruchu-trans-nie-jest-transfobia-magdalena.html>.

- d) Czy wśród osób autorskich znajdują się osoby różnorodne płciowo? Jaka jest odpowiedź osób do których materiał jest skierowany na ujawnienie transpłciowej lub niebinarnej tożsamości?
- e) Czy można zauważyć większą lub mniejszą widoczność osób różnorodnych płciowo? Ponadto, czy w danym czasie eksponowane są bądź ukrywane konkretne osoby lub osoby o konkretnych cechach ze społeczności ORP (np. osoby niebinarne lub osoby niewpisujące się wyglądem w społeczne oczekiwania na temat tego, jak osoby transpłciowe "powinny" wyglądać).
5. Co powoduje lub robi obecność danych materiałów w mediach? Dla przykładu, możemy spojrzeć, na ile materiały te pokrywają się z tym, jak zwykle osoby różnorodne płciowo opisywane są w danym miejscu (magazynie, stacji telewizyjnej, portalu informacyjnym, koncje w mediach społecznościowych itp.) oraz jak na tę obecność lub jej brak obecności reagują osoby czytające, oglądające lub słuchające tych treści?
6. Czy materiały są poparte: 1) doświadczeniami życiowymi osób transpłciowych; 2) aktualnym stanem wiedzy naukowej na temat transpłciowości? Co ma wywoływać i czemu ma służyć użycie danych przykładów? Czy mamy doświadczenia z przeglądaniem literatury (pokazującym różnorodne wyniki i reprezentującym różnorodne podejścia), czy z tzw. cherrypickingiem (czyli celowym doбором artykułów naukowych, które mają ilustrować z góry założoną tezę osoby autorskiej)? Czy osoby autorskie są szczere na temat doboru źródeł - czy przedstawiają cele ukazywania takiej a nie innej grupy osób? Hipotetyczna sytuacja może mieć miejsce, gdy osoba tworzy materiał na temat negatywnego wpływu transfobii na zdrowie psychiczne osób transpłciowych i zaprasza do wywiadu wyłącznie osoby w kryzysie zdrowia psychicznego, ponieważ celem takiego zabiegu jest zilustrowanie przykładem opisywanego zjawiska.

7. Co wiemy o intencjach osób tworzących materiały? Na ile intencje te zdają się pokrywać z naszym odbiorem danego materiału? Ważne tu jest zwrócenie uwagi na to, jakie jest podejście osób do opisywanych przez nie tematów, szczególnie w sytuacji, gdy mamy do czynienia z bardzo popularnym tematem, który zwykle opisywany jest w sensacyjny sposób, tak jak np. kwestia dostępności medycznych działań afirmujących płeć dla osób niepełnoletnich. Kolejnym ważnym aspektem jest przyjrzenie się temu, jak dobrze osoby autorskie zdają się być przygotowane do opisywania danego tematu, w stosunku do tego, jaka była ich pierwotna intencja. Zdarza się bowiem, że do uczestnictwa w materiale, który pierwotnie miał wspierać osoby trans, zaproszono osobę reprezentującą narracje TERFowe.
8. Czy osoby są świadome, jak ich materiały mogą być wykorzystane i jakie mogą być skutki ich publikacji dla marginalizowanej społeczności? Dotykamy tu istotnych

kwestii związanych z etycznymi i tzw. performatywnymi (czyli przyglądającymi się temu, co robią dane rzeczy lub jakie efekty wywołują w życiu społecznym) aspektami publikowania treści dotyczących osób, które doświadczają dyskryminacji i narażone są na dalszą, wzmocnioną marginalizację. Czy treści te mogą być wykorzystane do gnębienia i obrażania osób transpłciowych lub szerzenia nieprawdziwych informacji na ich temat? Czy publikowane materiały mogą wzmacniać dyskurs wykluczający i dehumanizujący osoby trans, bądź przeciwnie, dyskurs wspierający i afirmujący różnorodność płciową?

Istotą queerowych i feministycznych podejść badawczych (do których należy krytyczna analiza dyskursu) jest odejście od pozytywistycznych ideałów zachodniej nauki, zgodnie z którą osoba badająca ma dążyć do "obiektywizmu" i "suchego przedstawienia faktów" - nurt ten jest świadomy, że w naukach społecznych i w doświadczeniach

życiowych nie ma czegoś takiego jak obiektywizm<sup>32</sup>. Nasze postrzeganie doświadczeń jest w automatyczny sposób powiązane z ich interpretacją przez pryzmat własnych przekonań i opinii. To, co jest tu kluczowe, to świadomość własnego usytuowania<sup>33</sup> i przekonań oraz ich krytyczne i szczerze opisanie. Przykładowo, bycie osobą różnorodną płciową będzie inaczej wpływać na nasz osobisty stosunek do narracji TERFowych niż w przypadku osoby cispłciowej, której dyskurs ten bezpośrednio nie dotyczy (co nie przeszkadza jej w przyjęciu postawy sojuszniczej, do której z całą mocą zachęcamy).

---

32 Santos, A. C. (2014). Academia without walls? Multiple belongings and the implications of feminist and LGBT/queer political engagement. W: The entrepreneurial university: Engaging publics, intersecting impacts (s. 9-26). London: Palgrave Macmillan UK.

33 Czyli tego, jak nasze tożsamości i cechy (takie jak np. tożsamość płciowa, sytuacja ekonomiczna, pochodzenie etniczne, wyznanie itp.), wpływają na to, ile mamy praw i przywilejów w konkretnych obszarach, a w których możemy doświadczać dyskryminacji.







Island  
Liechtenstein  
Norway



**Active  
citizens fund**

Projekt realizuje:

**Queerowy  
Maj**



Projekt „**Widoczne zdumienie. W kierunku akceptacji różnorodności płciowej**” finansowany przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy EOG i Funduszy Norweskich w ramach Programu Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny.